Nr 148. Kraków, 3 Lipca — Sobota. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10. w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2. i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 2 lipca.

Do czynników politycznych, co w ostatnich czasach ery pruskiej, jak ją zapewne historya nazwie, zmieniły charakter i doniosłość, należy przedewszystkiem prasa. Z szóstej potęgi europejskiej, jak ją zwano za Napoleona III, stała się przedewszystkiem i niemal wyłącznie wielkiem *instrumentum regni*. Jej niepodległość wprawdzie z małemi wyjątkami zupełnie znikła, przestała być tym najwyższym trybunałem apelacyi do opinii publicznej, a natomiast stała się podobną do owego otworu przy pałacu dożów w Wenecyi zwanego *boccha dei spioni*, gdzie donosiciele rzucali bezimienne denuncyacye, oskarżenia i podejrzenia dyktowane najczęściej zawiścią, fanatyzmem politycznym lub chęcią zemsty. Z rycerza wolności lub jakiejkolwiek zasady, co wyjeżdżał na arenę turniejów, aby pod znakiem jakiejś idei kruszyć kopije, przyjęła w przeważnej swej części obowiązek tych dozorców przy widowiskach ludowych starego Rzymu, których zadaniem było wypuszczać dzikie zwierzęta na gladiatorów lub męczenników chrześciańskich i czerwoną szmatą podjudzać ich wściekłość, aby tem rozpasańsze wywoływać okrzyki radośne ludu i sprawiać zadowolenie cezarom.

A jednak potęga dziennikarska mimo tego poniżenia i zniewolniczenia nie straciła na swym wpływie i doniosłości. Z niepodległej szóstej potęgi, jakeśmy już powiedzieli stała się prasa *instrumentum regni*, ale narzędzie to tak olbrzymie oddaje usługi, takie zachowuje *arcana* władzy, taką siecią ogarnia całą społeczność, taką zgoła stanowi ważną sprężynę w mechanizmie politycznym, że zdetronizowało policyę w jej zakresie politycznym, tak niegdyś za czasów metternichowskich przeważającym; że częstokroć równorzędne zajmuje stanowisko z olbrzymią organizacyą militarną nowoczesnego państwa, bo za pomocą szeregów dziennikarskich prowadzone bywają kampanie pokojowe, kampanie cywilizacyjne, jak je fałszywie nazwano, trudniejsze i bardziej niebezpieczne niż wojny militarne. I doprawdy nasuwa się pytanie: czy państwo dzisiejsze zniewolniczyło tę szóstą potęgę, czy przeciwnie dziennikarska potęga pobiła państwa i wytknęła im kierunek. Instrument to wrzekomo powolny natchnieniom z góry, ale tak potężny, że jak szalonego koła powstrzymać ten nie może, który go puścił w obrót.

System oficyalnych i subwencyonowanych dzienników praktykowany oddawna; dziś przy pomocy „gadzinowego funduszu“, a bardziej jeszcze przy całym prądzie namiętności i wywrotnych tendencyj doszedł do takich rozmiarów, że już zmienił zupełnie pierwotny charakter. Gdzież bowiem granica, gdzież miara dla oznaczenia urzędowej prasy pruskiej? Najmniej może oficyalne organa za rządowe uznane mają tę cechę. Natomiast z bióra berlińskiego inspirowani korespondenci trzymają w ręku olbrzymią matnię dziennikarstwa liberalnego nie tylko w Niemczech, ale w całej Europie. Wszystkie bióra telegraficznych wiadomości w tym samym są ręku. Nie potrzeba zresztą inspiracyi z góry, są bowiem hasła zrozumiałe dla wtajemniczonych, są owe *arcana* łączące wielką publicystyczną konspiracyę. To też pod przewodem inspirowanych organów, szeregują się zastępy ochotników i cała armia prasy liberalnej świadomie lub nieświadomie jednej ulega komendzie. Komendy tej nie wiemy gdzie szukać, czy w biórach ministerstwa berlińskiego i kancelaryi ks. Bismarka, czy w innych tajnych kołach i sprężynach, którym ulegać muszą często bez samowiedzy nawet najpotężniejsi. Mówiliśmy przed kilkoma dniami o czynnikach, na jakich się wspiera uniwersalizm niemieckiego państwa. Najdzielniejszą bronią tej polityki uniwersalnej, najsilniejszym ogniwem spajającym owe żywioły kosmopolityczne, a działające w jednolitym kierunku, jest właśnie prasa. Tutaj spotyka się właśnie owo sekciarstwo bezwyznaniowe z anti-chrześciańską propagandą judaizmu, a styka się pod godłami polityki niemieckiej w wielkiej „walce cywilizacyjnej“. Bez przesady powiedzieć można, że cała walka przeciw kościołowi, cała obecna polityka niemiecka byłaby niemożebną bez tego narzędzia dziennikarstwa. Po kampanii francuskiej armia niemiecka wypocząć musiała na laurach, aby zorganizować się po wielkiem wysileniu, nawet w roku obecnym pogróżki rozsiewane w dziennikach berlińskich nie mogły być poparte czynem, bo siła militarna, nie była *schlagfertig*, jak mówią Niemcy; a jednak polityka zewnętrzna Niemiec zatrzymać się nie mogła. Od Aleksandra aż do Napoleona I wszystkie nagle powstające i rozrastające się państwa nie znoszą spoczynku i przerwy w zdobyczach i walkach. Przerwę tę konieczną w kampaniach militarnych zapełniła inna armia i inna kampania zdobywcza. Dziennikarstwo liberalne było tem wojskiem poruszonem przeciw Rzymowi, a przez Rzym przeciw wszystkim ludom nieuznającym niemieckiego cezaryzmu, przeciw wszystkim państwom pragnącym zachować nieco niezawisłości.

Biorąc kwestyę prasy z tego stanowiska, obojętnemi musiały nam się wydawać doniesienia o zmianie systemu inspirowania i subwencyonowania dzienników przez gabinet berliński. Mogły to być tylko formalne zmiany doświadczeniem wskazane, system nie mógł się zmienić, nie mogło się zwłaszcza zmienić to zjednoczenie i zcentralizowanie tendencyj przez dziennikarstwo liberalne rozlewających się na świat cały, zawsze na rzecz uniwersalizmu obecnej polityki niemieckiej.

Do czego doprowadzi ten kierunek, jak prasa zdoła odzyskać niezawisłość, a państwo znów wyzwolić się z pod jej nacisku, jak społeczność otrząść z tej plagi, a opinia publiczna zdoła przywrócić swą godność, są to pytania równie niepokojące, jak te pewniki o zgubnym wpływie dziennikarstwa, o skażeniu sumienia publicznego, a rozpasaniu bezkarności, dowolności potwarzy, bluźnierstwa i systematycznej demoralizacyi płynącej z tego samego źródła.

A jednak godność dziennikarskiego powołania, dodatnie zadania publicystyki, ważne i wzniosłe jej obowiązki w obronie kościoła, porządku społecznego, praw politycznych i wolności, lubo wyjątkowe, znachodzą jednak świetne choć rzadkie przykłady. Prawdziwie niezawisłe organa na palcach niemal w całej Europie obliczyć się dadzą. Oczywiście w takim stosunku wpływ ich nie może zrównoważyć złego, a całe zadanie ogranicza się na walce obronnej, na afirmacyi sponiewieranych zasad, wytknięciu fałszów i sofizmatów, napiętnowaniu gwałtów, wypowiadaniu protestów. Wolność prasy liberalnej, co mówimy, zupełna bezkarność potwarzy, i przywilej na propagandę wszystkich doktryn wywrotu, ustaje zupełnie tam, gdzie afirmacya dodatnich zaczyna się zasad, gdzie dziennikarstwo niezawisłe przestaje być owem *instrumentum regni*. To też więzienia pruskie ciągle zapełniają dziennikarze katoliccy, a prasa nieniezawisła i niepodległa, broniąca wiary, wolności i chrześciańskiego porządku, ma już także swoich wyznawców.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 1 lipca.

(*J. H*) Nigdy może i w niczem nie spotkały się dzienniki wszystkich barw i stronnictw z taką jednomyślnością, jak w ocenieniu smutnego zdarzenia i osoby zmarłego cesarza Ferdynanda. Wszystkie bez wyjątku podnoszą jego piękne przymioty i dają wyraz współczucia wszystkich ludów i stronnictw Austryi nad zgonem tej szlachetnej postaci monarchy, którego łagodna natura nie była stworzoną do tragicznej prawie walki z powołaniem i prądami swego czasu. Uczucia osobistej czci wynurzają się nad trumną tego cesarza, bo też cała indywidualność jego nie cierpi innego ocenienia. Cenią w nim człowieka, a nie monarchę; Ferdynand „Dobrotliwy“ jak go nazywać będzie historya, chciał być **tylko** człowiekiem, człowiekiem w najszlachetniejszem znaczeniu; do rządzenia atoli brak mu było siły i sprężystej woli. Z tej kolizyi atoli szlachetnych zamiarów i braku siły wyszedł nieskalany, jako mąż czysty i uniewinniony przed ludem swym i historyą. Taki sąd jednomyślnie oddają o działaniu i osobie zmarłego wszystkie dzienniki, strony politycznej jego działania nie uwzględniając prawie. Tylko dzienniki czeskie wobec świeżego jeszcze zgonu uważają smutne zdarzenie za dobrą sposobność do demonstracyi politycznej. Podając wiadomość o śmierci starego cesarza przypominają, że był ostatnim „koronowanym“ królem czeskim. Oświadczają, że dotychczasowy prawy i koronowany król czeski umarł, i że w skutek tego korona św. Wacława „osierocona“ została. Bardzo łatwo być może, że staroczesi udział swój przy uroczystości pogrzebowej w Pradze w tym duchu demonstracyjnie naznaczą.

Z Pragi właśnie dochodzą telegramy, że miasto przywdziało żałobę, ale że wszystkie organa czeskie wypowiadają jakoby żałoba ta odnosiła się tylko do „koronowanego króla,“ którego przysięgę koronacyjną przytaczają zarazem. *Pokrok* oświadcza, że uczucie dynastyczne wtedy ma tylko siłę, jeżeli idea prawa służy mu za podstawę, i równocześnie wypowiada życzenie, aby następca tronu Rudolf osiadł na Hradczynie w Pradze, aby się jako władca czeski przygotował do powołania swego. Co do sposobu, w jakim uroczystość ta się odbędzie, jak równie co do miejsca pochowania zwłok zmarłego, dotychczas jeszcze nic pewnego nie wiedzieć. Rozstrzygnie się to zapewne dopiero po otwarciu testamentu, w którym to celu N. Pan udał się wczoraj wieczór do Pragi, zkąd dziś wieczór znowu wraca do Wiednia. Wiadomo, że cesarz Ferdynand postanowił nie wrócić do Wiednia od chwili abdykacyi swej. Dotrzymał też wiernie za żywota postanowienia swego, ale łatwo być może, że w testamencie znajdzie się klauzula, aby go i nie pochowano w Wiedniu. W przeciwnym zaś razie trumna przewieziona zostanie do Wiednia do grobów cesarskich u Kapucynów, przedtem jednak trumna wystawiona będzie przez dwa dni w kaplicy nadwornej. Szesnaście tygodni trwać będzie ogólna żałoba; cztery tygodnie najgłębsza, drugi miesiąc jeszcze gruba żałoba, a ostatnie dwa miesiące lekka żałoba. Wielki mistrz ceremonij pracuje jeszcze ciągle nad ceremoniałem przy pogrzebie cesarza. Zwłoki przez dwa dni wystawione także będą w Pradze. W nocy z soboty na niedzielę przewiezione zostaną, jak się dowiaduje *Presse*, z Pragi do Wiednia. Pogrzeb zaś w Wiedniu odbędzie się z wielką okazałością we wtorek 6go b. m. Wezmą w nim udział reprezentanci mocarstw zagranicznych. Minister spraw wewnętrznych zwoła na tę uroczystość namiestników wszystkich prowincyj, a zarówno nie ulega wątpliwości, że będą reprezentowane autonomiczne władze krajowe. Ponieważ sekcya zwłok i balsamowanie według przepisów dworskich może być przedsięwzięte dopiero we dwa dni po śmierci, przeto dopiero wczoraj zwłoki złożono na katafalku, a dzisiaj wykona prof Bohdalek balsamowanie.

Dziś odbywają się w Węgrzech wybory do sejmu z 12 komitatów i 10 miast, między temi w Debreczynie, gdzie kandydatuje K. Tisza, w Peszcie, gdzie występuje Deak, i w Komornie, gdzie od lat wielu wybierają K. Ghyczego. Ten ostatni wyjdzie też z wyboru przez aklamacyę. Zaś co do Deaka, skrajna lewica przedsięwzięła sobie przeciwstawić mu kandydata, aby tym sposobem przeszkodzić wyborowi jego przez aklamacyę. Zdaje się atoli, że nie znalazł się w stronnictwie nikt, ktoby skory był zrobić z siebie tę ofiarę, w skutek czego, jak zwykle, stary przywódzca parlamentarny Franciszek Deak jednogłośnie wybrany został. Dalej kandydatują w Peszcie Wahrmann i Jokai. Wybór obydwóch jest zapewnionym, zaś bardziej wątpliwym jest wybór Falka, przeciw któremu stawia się Horn. Przeciw Czernatonemu występuje równie liberał Tavaszi, tak samo ubiegają się o jeden i ten sam mandat członkowie stronnictwa liberalnego Hazman i Lighthay. Oprócz wyboru Deaka i Wahrmanna, który jest już znany, rezultat wyborów zapewne dopiero wieczór lub jutro rano będzie znany.

Kraków d. 2 lipca. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 1 lipca).* Przewodniczy Prezydent miasta Dr **Zyblikiewicz**; radców miejskich obecnych 43.

Po zawiadomieniu Rady o kilku rekursach w sprawach budowniczych do niej wniesionych, odczytał sekretarz p **Zawiłowski** następujący wniosek R. m. Dr **Warschauera**: Gmina samorząd na miasta Krakowa od lat dziewięciu istniejąca, posiadała już kilka razy komisyę zdrowia do pewnych szczegółów czynności nadzwyczajnych, każdorazowa zaś komisya po ukończeniu swych szczegółowych czynności rozwiązaną zostałe.

Już nieraz dał się uczuć brak komisyi stałej zdrowia, którąby czuwała nad zdrowiem publicznem i wszystkiem tem co do jego zakresu należy; gdy atoli w tym miesiącu kończy się jeden z okresów Rady miejskiej, a niebawem Rada miasta uzupełnioną zostanie, przeto uważam obecną chwilę za odpowiednią do czynienia wniosku następującej treści: Pan prezydent miasta zechce tuż po ukonstytuowaniu się uzupełnionej Rady albo sekcyę policyjno-lekarską w sposób odpowiedni urządzić albo utworzyć stałą komisyę zdrowia dla miasta Krakowa. Wniosek ten został odesłany do sekcyi Vtej.

R. m. **Birnbaum** przedstawił następujący wniosek naglący: W skutek uchwały Rady miejskiej, polecił Magistrat przekupniom i kramarzom, aby się z dniem 1 lipca 1875 r. z sieni domów z swemi straganami i kramami usunęli.

Zważywszy, że wykonanie powyższej uchwały naraz wystawia byt kilkuset familii na wielką nędzę;

zważywszy, że wykonanie tej uchwały tylko stopniowo da się przeprowadzić;

zważywszy nakoniec, że Rada miasta przy powzięciu tej uchwały wyraziła życzenie, aby sekcya odnośna inne miejsce na umieszczenie przekupniów i kramarzy obmyśliła, dotąd atoli sekcya pod tym względem nic nie przedstawiła, przeto pozwalam sobie postawić wniosek:

1) Poleca się Magistratowi, aby sporządził statystykę przekupniów i kramarzy stragany zajmujących i takową w najkrótszym czasie sekcyi odnośnej przedstawił;

2) poleca się sekcyi ekonomicznej, aby sposób umieszczenia wyrugować się mających przekupniów i kramarzy Radzie miejskiej jak najrychlej przedstawiła;

3) tymczasowo zaś Rada m. uchwali wstrzymanie rugowania kramarzy i przekupniów aż do załatwienia wniosków pod 1) i 2) zamieszczonych.

Przeciw drugiemu wnioskowi oświadczają się R. m. **Friedlein** i Dr **Rapoport**; pierwszy z powodu, że umieszczenie w jednem miejscu przekupniów sprzedających dziś towar swój w sieniach domów, nie miałoby żadnego celu, albowiem po artykuły tego rodzaju jak bułki, chleb i t. p. nikt się nie będzie udawał w odległe miejsca; drugi zaś z uwagi, że sprzedaż odbywająca się w sieniach domów nie sprzeciwia się interesowi publicznemu, a ten tylko powinien kierować uchwałami Rady. Wnosi więc, aby sekcya ekonomiczna rozważyła, w jaki najwłaściwszy sposób uchwały Rady m. co do usunięcia przekupniów ze sieni domów mogłaby być wykonaną.

Radca m. Dr **Warschauer** żąda, aby Magistrat przedewszystkiem niewydawał więcej konsensów przekupniom. Popiera go R. m. **Rzewuski**.

Prezydent wyjaśnia, że liczba przekupniów wynosi ogółem 549, z których 90 mieści się w sieniach domów, reszta zaś na otwartych miejscach. W mieście jest przekupniów 57, a na Kazimierzu 33. Liczba ta się zmniejsza, a Magistrat nie wydaje nowych konsensów, dla tego jest również zdania, aby tak doraźnie nie przystępować do wykonania powyższej uchwały Rady.

Podczas głosowania przyjęto wniosek Radcy m. **Birnbauma** z poprawką R. m. **Rapoporta** a zarazem na wniosek R. m. **Zieleniewskiego** odroczono termin wykonania uchwały Rady m. co do usunięcia przekupniów z sieni domów do 1go kwietnia 1876 r.

R. m. **Gwiazdomorski** wniósł, aby prezydent miasta polecił komu należy, iżby smrodliwe wyziewy około muru OO. Reformatów i koło ulicy św. Scholastyki jak najspieszniej usunięte zostały. Wniosek ten po wyjaśnieniu R. m. **Friedleina** i **Rzewuskiego** został przyjęty.

Z porządku dziennego przedstawia R. m. **Frielein** wniosek sekcyi ekonomicznej, aby odstąpić bezpłatnie towarzystwu Strzeleckiemu drogę po za jego ogrodem idącą na rozszerzenie tegoż ogrodu.

Towarzystwo strzeleckie obowiązanem będzie za to w przeciągu jednego roku urządzić sztachety żelazne od frontu ogrodu, zaś w dalszym terminie uczynić to samo w miejsce muru okalającego ogród wzdłuż ulicy do cmentarza wiodącej. Wniosek przyjęto.

Dalsze wnioski sekcyi ekonomicznej względem wypłacenia a) bankowi galicyjskiemu 271 złr. 25 cent. za 60° 1' 8" □ gruntu, zajętego z jego realności na rozszerzenie ulicy Szlak, licząc 1 sążeń □ po 4 złr. 50 c.; b) p. Ferdynandowi Kozubowskiemu 37 złr. 77 c. za 7 sążni 3' 4" □ gruntu, zajętego z jego realności na uregulowanie ulicy Batorego, licząc po 5 złr. za sążeń kwadratowy; c) p. Alfredowi Milieskiemu 336 złr. 86 c. za 67° 2' 3" □ gruntu, zajętego z jego realności na uregulowanie ulicy Karmelickiej, licząc po 5 złr. za sążeń kwadr. — przyjęto bez rozpraw. Sprawo-

---

Część literacko-artystyczna.

CARSKA WIESZCZKA
1849 i 1854 r.

(Niewiadomo kto jest autorem niniejszego opowiadania, które jako dość zajmujące tu podajemy. Przechowane ono zostało pomiędzy papierami śp. W. Ratcza (autora Powstania Polski) i zakomunikowane nam przez samego Ratcza w czasie ostatniej bytności jego w Petersburgu, po wystąpieniu jego ze służby i opuszczeniu Wilna.)

(Przypisek Red. ruskiej Stariny.)

Rafaela D. Z., starsza córka obywatela dziśnieńskiego powiatu, wileńskiej gubernii, urodziła się 1827 r. Rodzice jej posiadali majątek z 500 dusz i kamienicę w Wilnie. Chociaż nie byli to wcale ludzie bogaci, gdyż nieraz w czasie nieurodzaju, z przyczyny małej ilości ziemi stosownie do liczby włościan, musieli karmić takowych swym kosztem i tym sposobem nieraz wpadli w długi, co zniewalało ich do życia samotnego i cichego, jednak nie żałowali kosztów na edukacyę Rafaeli. Mieli oprócz niej drugą córkę, lecz ta była znacznie młodsza.

Początkowe nauki pobierała Rafaela w domu, późniejsze w Wilnie, w jednym z pierwszych zakładów żeńskich. Nadzwyczaj uzdolniona i roztropna robiła szybkie postępy w naukach, i oprócz polskiego języka władała francuskim i niemieckim. Charakter jej był łagodny i uczuciowy, lecz razem wrażliwy i energiczny. Powierzchowności była nader przyjemnej, regularne, piękne rysy tchnęły głębokim wyrazem i rozsądkiem. Chociaż małego wzrostu, wszystkie ruchy jej pełne były gracyi i dystynkcyi. Najmilszem zajęciem jej było czytanie książek religijnych, rozmaitych poważnych dzieł, ręczne roboty i muzyka. Wielkiej była pobożności, ciągle pościła, modliła się i śpiewała nabożne pieśni w domowej kapliczce. Rodzina Despot Zemoiczów nie jest czysto polska. Przodkowie jej pochodzili z panującego serbskiego domu, lecz od 300 lat przesiedlili się na Litwę. Dziad Rafaeli po ojcu był mińskim guberskim marszałkiem. Ojciec jej, Jan D. Z, jako dymisyonowany oficer artyleryi gwardyjskiej, całkiem oddany był dla rosyjskiego tronu. Stryjowie jej, rodzeni bracia ojca służyli w rosyjskim wojsku — jeden z nich pułkownik Aleksander Z długi czas zostawał w korpusie żandarmów jako sztabs-oficer, w Pskowie, później w Kostromie. Stryjenka jej była żoną jenerała wojsk rosyjskich, wszyscy krewni ojca zawsze wiernie służyli rządowi. Nazwiska ich nigdy nie były zamieszane w powstaniach zachodnich gubernij. Wrażenia, które Rafaela mogła od nich pobierać były z pewnością najprzychylniejsze dla tronu. Lecz matka jej, z domu Podwipientówna gorliwa Polka, wielka patryotka, nienawidziła Moskali, od najmłodszych lat przelewała swe zdania i opinie polityczne w córkę. Rafaela, marzycielka i skłonna do silnych wrażeń wyssała z piersi matczynej miłość dla ojczyzny i nienawiść dla Rosyi. Uczucia te podsycane były przez leczącego ją lekarza Jaroszewicza, studenta Zygmunta Sierakowskiego dla którego miała przywiązanie i poetę Żeligowskiego, który starał się o jej rękę. *) Młodzież ta tem silniejszy wpływ miała na Rafaelę, że była bardzo poważaną przez jej matkę.

*) Później, dwóch z tej młodzieży, Jaroszewicz i Sierakowski zostali wysłani, pierwszy do Permy, drugi do Orenburga; Żeligowski zaś był pod nadzorem policyi. *(Autor.)*

Sierakowski, czyli Dołęga powieszonym został w 1864 roku w Wilnie za udział w ostatnim rozruchu. *(Redaktor R. M.)*

Wątły stan zdrowia Rafaeli także wiele przyczynił się do marzycielstwa tej młodej duszy. Prawie od dzieciństwa ciągle chorowała, a później cierpiała parę razy na zapalenie płuc, i wreszcie na zapalenie mózgu. Zanim doszła do 20 lat, parę razy musieli puszczać jej krew z nogi, a pijawkom, wezykatoryom i t. p. końca nie było. Oprócz tego miewała osłabienie w skutek którego krew uderzała do głowy, nerwy bywały podrażnione, mózg się ściśniał, siły moralne i fizyczne opuszczały ją; traciła wtedy apetyt i sen, a spoczynek chwilowy ciągle był przerywany męczącemi, fantastycznemi zjawiskami.

Nigdy nie było u niej najmniejszych oznak umysłowego rozdrażnienia, jednak często miewała dziwne przywidzenia. Naprzykład, czas jakiś kochała się w Napoleonie I, później ubóstwiała słońce, witała wschód jego, i tak się weń wpatrywała, że nerwy wzrokowe zostały sparaliżowane, wskutek czego często oczów zamknąć nie mogła; środki medyczne ledwo temu zapobiegły. Później marzyła o założeniu klasztoru na osobnych warunkach, gdzie przy pomocy swych **przyjaciołek mogłaby uczyć zadarmo** dziewczęta, gdyż według jej zapatrywania się na rzeczy, w dzisiejszych pensjach wychowanie kobiet bardzo nizko stoi, a **szczególniej mało zwrócona uwaga na religię.**

Cóż dziwnego, że tak rozmarzonej, chorowitej i osłabionej dziewczynie śniły się nieraz fantastyczne sny, w które ona wierzyła jako w prorocze. Łatwo zatem przypuścić, że podobna istota mogła miewać natchnienia prorocze(!?) Osobie w takim stanie, podobnie jak człowiekowi namagnetyzowanemu trudno wierzyć — trudno i nie wierzyć. Sny Rafaeli, bardzo naturalnie tyczyły się głównie tych politycznych myśli, które ona ciągle miała na celu. Na pierwszym planie była miłość dla Ojczyzny, odziedziczona po matce, jednak pozostały ślady wrażeń które odbijały się w jej duszy po rozmowach z ojcem i jego rodziną. Z przywiązaniem do Ojczyzny, łączyła się myśl o przyszłości Rosyi.

Pierwsze prorocze sny Rafaela miała w 19 roku swego życia, 1846 r. 7 8 i 9 kwietnia. Lecz najważniejsze widzenie było 27 grudnia 1847 r. i 1 stycznia 1848 r., w tych snach zjawił się jej Św. Mikołaj cudotwórca.

Po raz pierwszy 27 grudnia 1847 r. na dwa miesiące przed rozruchami w Zachodniej Europie*) Św. Mikołaj przepowiedział jej powstania narodów przeciw rządom, i polecił przestrzedz rosyjskiego monarchę by pilnował swego Państwa i nie mięszał się do cudzych spraw**). Przytem dawał jej żelazny klucz dla wręczenia go Cesarzowi, by zamknąć tem mocno Rosyjskie państwo. Radził, by Cesarz Mikołaj łagodniej postępował z Polakami, gdyż inaczej może być źle przy takim burzliwym zbiegu okoliczności. Cesarzowa Marya Fiodorówna łagodnie błagała ją o spełnienie rad św. Męczennika, upominając, że ją nic złego nie spotka.

Po raz drugi, 1 stycznia 1848 r. św. Mikołaj surowo wymawiał Rafaeli, że zwleka spełnienie jego rozkazów i nie uwiadamia cesarza.

Przestraszona temi zjawiskami, lecz nie śmiejąc jeszcze pisać do Cara, Rafaela nie wiedziała co począć, nie chciała działać skrycie przed rodzicami, z drugiej strony nie chciała wtajemniczać ich, by nie narazić na prześladowania. Nareszcie zdecydowała się napisać do Namiestnika królestwa, feld-marszałka księcia warszawskiego prosząc o doniesienie Carowi, sądząc że tem spełni posłannictwo. List ten wysłała do Warszawy w styczniu

*) Ludwik Filip wygnany z Francyi 12 (24) lutego 1848 r. w ślad zatem Rewolucya wybuchła prawie w całej Zachodniej Europie. *(Autor).*

**) Rosya przyjęła uczestnictwo w kampanji Węgierskiej w połowie czerwca 1849 r. zatem w 1½ roku po objawieniu się św. Mikołaja Rafaeli. *(Autor).*

1848 r. nikomu z najbliższych nic nie wspominając. Przez trzy miesiące, gdy **rozpoczęły się rozruchy** w Zachodniej Europie, widząc, że **sny jej sprawdzają się, wysłała drugi list do Ks. J. F. Paskiewicza.**

Feld-Marszałek wydał rozkaz wileńskiemu jenerał-gubernatorowi (Mirkowiczowi) opatrzyć Rafaelę w Rządzie guberskim, jeśli okażą się oznaki waryacyi, zamknąć ją do domu waryatów, w przeciwnym razie przytrzymać pod aresztem.

24 kwietnia 1848 r. opatrywano Rafaelę przez lekarski zarząd w obecności urzędników guberskiego rządu. Rafaela weszła z ojcem swym z godnością i pełna grzeczności i powagi cechującej osobę dobrego wychowania. Trzeba oddać sprawiedliwość dopełniającym ten przykry rozkaz: znaleźli się z całą przyzwoitością i uwagą na młody wiek i płeć Rafaeli. Z początku znać było nieśmiałość na jej twarzy, lecz ośmielona łagodnem obejściem się, nabrała odwagi i odpowiadała na zapytanie spokojnie i z całą szczerością. Po szczegółowych zapytywaniach się co do jej choroby, gubernator zadał jej trzy pytania tyczące się listu do feld-marszałka. Przystąpiła natychmiast do odpowiedzi, lecz ledwie zaczęła pisać uczuła uderzenie krwi do głowy, poprosiła o szklankę zimnej wody, część wypiła, część przyłożyła do głowy. Później życzyła sobie, by jedno z pytań (drugie) było czytane tylko przez jednego gubernatora, słowem postępowała z całą przytomnością i nic nie oznaczało w niej waryatki. Jednak, po wybadaniu jej stanu zdrowia medycy zrobili wniosek, że kiedyś przedtem musiała zapewne cierpieć lekki rozstrój władz umysłowych, co trzeba było leczyć wpływając na nerwowy system. Ze szlachetną śmiałością zdecydowali wszyscy że nietylko żadnej potrzeby nie widzą oddawać Rafaelę do domu zdrowia, lecz że nawet to może podziałać silnie na jej umysł i przyprowadzić rzeczywiście do stanu pomieszania zmysłów.

zdawcą był referendarz magistratu **Białkowski**.

Wniosek sekcyi skarbowej, przedstawiony przez radcę m. Dra **Warschauera**, aby sprzedać Dr. Maurycemu Wechslerowi VIIImą parcelę gruntu miejskiego przy ulicy Dietla, po lewym brzegu starej Wisły, po cenie 5 złr. za sążeń kwadr., odesłano na wniosek radcy m. **Rzewuskiego**, do sekcyi ekonomicznej, aby ta łącznie z komisyą uporządkowania miasta rozważyła, czyli ze względu na projektowaną w tem miejscu ulicę ku łące Sebastyana, parcela ta może być sprzedaną.

Sprawozdanie sekcyi III o obrocie spraw konsensowych za drugie półrocze 1874, przyjęła Rada miejska bez uwag do wiadomości.

Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, że liczba konsensów szynkowych w 2em półroczu 1874 r. wzrosła o 3, mianowicie przybyły 3 konsensa na traktyernie i jeden konsens na wyszynk piwa własnego wyrobu, ubył zaś konsens na wyszynk wódek ordynaryjnych. Ogółem z końcem roku 1874 było 323 przedsiębiorstw konsensowych, między temi 23 oberż i domów zajezdnych, 70 traktyerń, 35 handlów korzennych, upoważnionych do sprzedawania wódek i piwa; 77 szynków wódek ord., 9 cukierń, 16 winiarń, 5 szynków miodu, 16 szynków piwa i porteru, 61 kawiarń, 10 szynków piwa własnego wyrobu. Opłata konsensowa wynosiła w 2em półroczu 1874 r. 9216 złr. $62^{1}/_{2}$ c.; 7miu szynkarzy zostało skazanych przez Magistrat za rozmaite przekroczenia ustawy szynkowej na grzywny, 8miu zaś otrzymało zagrożenie utraty bądź konsensu, bądź też prawa dzierżawienia takowego.

Ostatni wniosek z porządku dziennego przedstawił radca m. **Gwiazdomorski** imieniem sekcyi skarbowej wzmocnionej, tej osnowy: Udzieloną Towarzystwu Zaliczkowemu pożyczkę w kwocie 25,000 złr. w dniu 5 sierpnia b. r. zwrotną, dozwala się spłacić w 12tu miesięcznych ratach od 1go stycznia 1876 r. począwszy, za pobraniem z góry procentu do dnia 1go stycznia 1876 r. Wniosek przyjęto.

Na posiedzeniu przy **drzwiach zamkniętych** uchwalono p. Pawła **Barańskiego**, adjunkta budownictwa miejskiego przenieść na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, z emeryturą równającą się całorocznej jego płacy.

Koniec posiedzenia o trzy kwadranse na 8mą w wieczór.

Sąd wyższy krakowski mianował paktykanta sądowego Augusta **Remiszowskiego** auskultantem bezpłatnym.

Wiedeń 1 lipca. Wszystkie dzienniki tak wiedeńskie, jak prowincyonalne zajęte są zgonem cesarza Ferdynanda. Najwięcej zwracają na siebie uwagi dzienniki czeskie, które wyszły w czarnych obwódkach i obchodzą ten smutny wypadek jako zgon „koronowanego" króla Czech.

Politik zamieszcza o ostatnich chwilach zmarłego monarchy następujące szczegóły: „Chociaż stan zdrowia cesarza w ostatnim czasie wzbudzał obawy, to przecież śmierć jego była niespodziewaną, zwłaszcza że dostojny pacyent miał się w ciągu przedpołudnia stosunkowo dobrze jeszcze, o godzinie pierwszéj po południu przysłuchiwał się cesarz z widocznem upodobaniem przygrywanym mu na fortepianie utworom muzycznym, poczem kazał się przewieźć na fotelowym wózku przez apartamenta, rozmawiając najspokojniéj z lokajem, który toczył fotel. Z apartamentu położonego nad pierwszem podwórzem traktu zamkowego przypatrywał się cesarz krótko zaciąganiu straży odwachowéj przez oddział pułku barona Mamula. Gdy wracał do swych pokojów, uczuł duszność z powodu nagromadzenia w piersi flegmy, i to w tak wysokim stopniu, że natychmiast poznano grożące niebezpieczeństwo. Wkrótce jednak atak ustąpił, a cesarz rozebrał się i położył do łóżka. Tak było około godziny 2éj. Stan chorego polepszył się, ale przez krótki czas tylko. Jakkolwiek środki lekarskie działały skutecznie, przecież lekarz przyboczny Dr Ehmig sprawdził, że zbliża się koniec żywota sędziwego monarchy.

Przywołano spowiednika księdza Kahl, który cesarzowi udzielił ostatnich sakramentów. Po 3 godzinie zarządziła N. cesarzowa modły za umierającego swego małżonka, a dwór i służba gromadzili się właśnie w tym celu w kaplicy zamkowéj, kiedy nagle lotem błyskawicy rozbiegła się po zamku wiadomość, że Jego Cesarska Mość wyzionął ducha. Było to trzy kwandranse przed 3ą godziną. Cesarzowa i członkowie dworu odprawili modły u łoża zmarłego. Wkrótce żałobny odgłos dzwonów z wieży tumu św. Wita ogłosił Pradze wieść bolesną, a dzwony innych kościołów zawtórzyły ponurym jękiem.

W publicznych lokalnościach, gdzie tylko zabiegła wieść smutna, umilkły głosy muzyki, a ogromne masy ludności podążyły ku Hradczynowi, aby się przekonać, czy wiadomość tak niespodziana i zasmucająca jest prawdziwą. W ciągu wieczora udali się do zamku namiestnik bar. Weber, jenerał komenderujący baron Filipowicz, wielki koniuszy hrabia Grünne i burmistrz praski, który zarządził wywieszenie żałobnych chorągwi na wszystkich gmachach gminnych. Tymczasem już i z zamku cesarskiego powiewała chorągiew żałobna... O godzinie 7éj nastąpiło przeniesienie i tymczasowe wystawienie zwłok w sali na pierwszem piętrze; oficerowie domowi zaciągnęli straż honorową przy zwłokach monarchy, a Kapucyni klasztoru hradczyńskiego poczęli odbywać modły pośmiertne."

Do tych szczegółów dodaje w końcu *Politik*: „Mniemamy, że czynimy zadość uczuciu najgłębszéj sympatyi i narodowego obowiązku, zapraszając naszych współobywateli, aby żałobnem ustrojeniem swych domów dali wyraz téj żałości, jaką śmierć Ferdynanda dobrotliwego rozpostarła po całéj Pradze. Już w nocy widzieliśmy chorągwie żałobne na domach naszych obywateli. Za przykładem naszéj kr. stolicy pójdzie z pewnością kraj cały."

— Kilku właścicieli domów na przedmieściach w Bernie morawskiem zamieszkałych przez robotników, zamierza wystosować petycyę do burmistrza, ażeby tenże użył całego swojego wpływu i doprowadził do skutku zgodę pomiędzy robotnikami a właścicielami fabryk, ponieważ robotnicy nie są w stanie zapłacić czynszu bieżącego i zaległego, w skutek czego znowu właściciele domów nie będą mogli opłacać podatków. Sąd powiatowy w Bernie skazał d. 27 z. m. jednego robotnika na 6 tygodni, a jedną robotnicę na 10 dni aresztu za odmawianie innych robotników i robotnic od pracy. D. 28 b. m. odbyło się zgromadzenie fabrykantów. Zastanawiano się nad położeniem. Niektórzy byli zdania, że robotnicy powrócą w krótce do roboty. Przytem uchwalono wystosować petycyę do ministerstwa handlu o zniżenie opłat frachtowych od węgla kamiennego. Fabrykant Schöller otrzymał list bezimienny, w którym wypowiedzianą jest groźba, iż robotnicy wytrwają w swym uporze. List ten kończy się okrzykiem: „Niech żyje Anglia i jéj przemysł!"

— Ostatni zeszyt dziennika poświęconego sprawom wojskowym *Organ der militär-wissenschaftlichen Vereine* ogłasza wykład, jaki miał Arcyksiążę **Jan Salvator**, w stowarzyszeniu naukowo-wojskowem w Krakowie o stosunkach artyleryi tamże. Na podstawie faktów wykazuje Arcyksiążę niedostatki organizacyi artyleryi austryackiej i przychodzi do wniosku, że chcąc artyleryę austryacko-węgierską postawić na równi z innemi, wypadałoby do każdej dywizyi piechoty dodać w drodze organizacyi jeden pułk artyleryi z 6 bateryj po 8 dział; każda dywizya jazdy powinnaby otrzymać 3 baterye także po 8 dział. Z urzeczywistnieniem tych wniosków połączonemby było olbrzymie pomnożenie artyleryi, albowiem ni mniej ni więcej jak 27 nowych pułków artyleryi przyszłoby tworzyć, a teraźniejszą liczbę dział wypadałoby pomnożyć o 500.

— Ban w Kroacyi wystosował okólnik do wszystkich wicežupanów i reprezentacyj miejskich, z zawiadomieniem, że wybory do sejmu kroackiego zostały rozpisane, że przeto należy poczynić stosowne przygotowania do przeprowadzenia tych wyborów a głównie należy mianować centralne komisye wyborcze i deputacye. Dzienniki węgierskie donoszą, że wybory do sejmu kroackiego rozpoczną się d. 20 b. m. i że sejm kracki, który jak wiadomo wysyła do sejmu węgierskiego 34 deputowanych, zbierze się d. 20 sierpnia, celem wyboru tych deputowanych.

Ziemie Polskie.

W N. 145 *Mosk. Wiedomosti* zamieszczone są dwie mowy renegata Popiela, pierwszą jaką miał d. 6 czerwca w czasie uroczystości prekonizacyi swojéj na urząd biskupa Lubelskiego, do członków najś. synodu, druga miana przez niego w katedrze chełmskiéj d. 11 maja, do tak zwanego: nawróconego ludu. Obie te mowy noszą na sobie, to kazienne (urzędowe) piętno, którem wszystko moskiewskie jest nacechowane, a zarazem ten pozór prawdy i dobroduszności którym oddycha każda ich redakcya choćby najkłamliwszéj, i najdrapieżniejszéj treści, począwszy od odezw policmajstrów i oberpolicmajstrów upoważniających mieszkańców miasta do oświetlania i ozdobiania flagami i dywanami swoich domów, podczas przejazdu N. Pana, nie spełnienie czego pociąga za sobą karę pieniężną od każdego nie iluminowanego okna, aż do mów apostolskiéj treści, takich jak protojerej Popiel biskupów, przepełnionych pozornie miłością bożą, bliźniego i miłosierdziem, a w gruncie nieubłaganych i krwawych jak te nahajki, które im służą za narzędzie apostolstwa, wszystko to, ma pewną woń prostoty i szczerości, zdolną odurzyć każdego mniéj z tem obeznanego, a zachwycić i ująć całkiem obcego.

Ile jest naprzykład apostolskiéj pokory w słowach od których się zaczyna przemówienie jego do członków najświątobliwszego synodu:

„Wasze Świątobliwości najmiłościwsi arcypasterze i ojcowie."

„Wezwany waszym wyborem, i zezwoleniem panującéj władzy, na służbę biskupią jakież „słowo na korzyść" wypowiedzieć mogę, ja bezsilny głodem rozumu, wobec przesyconych wszechmądrością, wyschły pragnieniem łaski, wobec zwilżonych rosą ducha, ubogi w bogobojne czyny, wobec mających w sobie słodycz cnót wszelkich."

Albo ile seraficznego namaszczenia w tych jeszcze słowach: „Stojąc w tem świętem zgromadzeniu, przed krzyżem Pańskim, przed ewangielią świętą, u samego źródła które obficie bucha niebieską cnoty strugą, nie wyczerpania zaopatrując dobroczynną wodą każdego kto pragnie, i godzien jest z niego zaczerpnąć, przedewszystkiem dziękuję Bogu mojemu, że pozwolił mi doczekać się ruchu téj wody, i pić z tego źródła; i oby wszystką gorycz moją osłodziła łaska Ducha św. ogrzewająca umysł i duszę."

Ile wreszcie bohaterskiéj rezygnacyi w tym okrzyku: „Pojmuję trudność i ogrom obowiązków biskupich. Trudne jest powołanie biskupa!" Poczem, siadłszy już na urzędowego konika, objeżdża pseudo-historyczne ślady prawosławia w naszym kraju aż do Wiślicy i Sandomierza, wpada na Benedykta VIgo Papieża i cesarza Ottona, z błotem miesza św. Wojciecha. Katolicyzm, polonizm i unię Lubelską, i kończy twierdzeniem: „że jęcząc pod naciskiem obcowiernéj, i obcojęzykowéj niesprawiedliwości, Chołmska Ruś zachowała uczucia ruskiego swojego pochodzenia, i łączności ze wschodnim kościołem, i że teraz podobało się Opatrzności wrócić ją na łono ruskiej rodziny, i prawosławnego kościoła."

„I w tym to kraju" woła na ostatek, zaledwie rozbudzonym, po wiekowym śnie ducha, i tylko co oświeconym światłem prawosławia (!). Sądzono mi piastować godność biskupią. Przewidując cały ciężar włożonego na moją niemoc brzemienia, nie upadam na duchu, z nadzieją i ufnością przyjmę wezwanie do arcytrudnej pracy, wierzę bowiem, że na modły wasze, najświątobliwsi Arcypasterze i i Ojcowie, Bóg wszystko wiedzący, będzie mnie prowadził swą radą, i osłoni potężną swą dłonią, tak jak powiedział: idącego do mnie nie odtrącę itd."

Ktoby mógł przypuścić, że ten człowiek, mający ciągle Boga i Opatrzność Jego na ustach, przez cały ciąg prześladowań biednego Podlasia, był satelitą Baranowów, Gromeków, Turrów i tym podobnych okrutnych ludzi, i ktoby pod tą mistyczną frazeologią mógł dostrzedz potoki krwi wyciekłej, cierpienia kilkuset tysięcznej ludności, kraj cały zniszczony i rzucony na pastwę żołdactwa i czynownictwa, tysiące ludzi zesłanych w Sybir, lub dotąd więzionych, wreszcie dopatrzeć mogiły poległych od kul, zamordowanych kijami, nahajkami i mrozem, lub zmarłych w sprawie własnego sumienia.

Ale seraficzny protojerej Popiel niemniej pięknie władać się też nauczył językiem prawosławno-urzędowym, i nie mniejszym umie być dworakiem, jak kaznodzieją i teologiem. Dowód tego mamy w tym ustępie jego mowy, mianej do ludu w d 11 maja w katedrze Chełmskiej.

„Najjaśniejszy siewca posiał ziarno dobrodziejstw swoich i szczodrot na rolę serc unickich i ono upadło na dobrą ziemię, i zroszone łaską Bożą, przyniosło plon prawosławiu. Dopokąd istnieć będzie Chołmska Ruś, dzieci jéj modlić się będą do Boga, za swojego Cara oswobodziciela i oświeciciela i wiecznie nosić w sercach nieograniczoną miłość i wdzięczność dla ich Cesarskich wielkości, które najmiłościwiej zgodziły się przyjąć naszę deputacyę, z najpoddaniejszą prośbą o przyjęcie nas napowrót do prawosławnej cerkwi, i w pamięć tego zdarzenia obdarzyć raczyły katedrę Chołmską wspaniałemi ikonami (obrazami)".

W tym zbiorze służalczych wyrażeń czuć już czynownika, pod wpływem pensyi kilkunastu tysięcy rubli, gwiazdy św. Anny i pałacu w Lublinie, *s prysługoj i otopleniem* (ze służbą i opałem) i czuć parweniusza pod urokiem w Petersburgu doznanego przyjęcia.

Jakoż godnem jest uwagi, że w tym tylko charakterze czynownika, ocenia organ p. Katkowa „zasługi i działalność pierwszego prawosławnego Biskupa w Lublinie", oddając mu oschłym tonem tę sprawiedliwość: „że w ogólnym toku sprawy zjednoczenia unitów chełmskich, ojciec Marceli nie mało się przyczynił do ustalenia tej jednomyślności, która tak wybitnie wyraziła się w ludowym ruchu całej chełmskiej Rusi".

Nie mało się przyczynił znany jenerał Gromeka i nahajki więcej, ale i X. Popiel nie mało. Na zakończenie przyznajmy, że nazwanie tego, co się na Podlasiu działo, „ustaleniem jednomyślności", należy do najjenialniejszych pomysłów p. Katkowa, uwydatniając jak nie można lepiej, giętkość moskiewskiego urzędowego języka.

— *Dziennik warszawski* z 30 czerwca podaje następujący:

Najwyższy Dyplom. Do najprzewielebniejszego Marcelego, biskupa lubelskiego, sufragana dyecezyi chołmsko-warszawskiej.

Grecko-unicka dyecezya chołmska, po wieloletniem odłączeniu od kościoła prawosławnego, obecnie powraca na jego łono i Opatrzności podobało się, aby radosny ten wypadek spełnił się podczas waszego zarządzania tą dyecezyą.

Skuteczne wasze współdziałanie dla urzeczywistnienia tej dobrej sprawy, zwróciło na siebie Monarszą względność Naszą, dla okazania której, uznaliśmy za słuszne Najmiłościwiej zaliczyć was do Cesarskiego orderu Naszego *świętej Anny pierwszej klasy*, oznaki którego, załączające się przy niniejszem, rozkazujemy wam przywdziać na siebie i nosić według przepisów.

Pozostajemy dla was Cesarską łaską Naszą przychylnymi.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką napisano.

Alexander.

W Jugenheim,
8 (20) czerwca 1875 r.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2go lipca. Dziś zbierają się wyborcy obu oddziałów koła 2go na zgromadzenie przedwyborcze. Jutro odbędzie się o godz. 6ej wieczór w sali radnej ostatnie zgromadzenie przedwyborcze, mianowicie koła 1go. Przyszły tydzień poświęcony już będzie wyborom.

— Dla ubogiej chorej osoby J. D. otrzymaliśmy od p. H. S. 5 złr., A. G. 5 złr.

— Muzeum techniczno-przemysłowe otrzymało w bieżącym tygodniu następujące dary: od p. Witolda B. kosztowny przyciskacz malachitowy z ametystowym winogronem z Ekaterynburga i album kolorowane haftów rosyjskich; od p. Maryi Dobrowolskiej kilkadziesiąt sztuk pisanek z różnych miejscowości Podola i Ukrainy, rantuchy haftowane ukraińskie, namitki i ubiór kobiecy z tejże miejscowości, parę medalionów, hafty ludowe, ryciny i t. d.; od p. Karola G. z Litwy bryłę polerowanego malachitu z Uralu; od wys. Ministeryum handlu i przemysłu 1 broszurę i 3 zeszyty illustrowanego dzieła *in folio*; od Dra Izydora Kopernickiego fotografie; od Dra Hipolita Korzeniowskiego piękny okaz malachitu zbitego; od p. Waleryi Kr. popielniczkę z lazulitu *(lapis lazuli)* i dwa piękne wyroby z gipsu włóknistego; od p. Elżbiety Mettlerkampf dwa wazony z chińskiej porcelany; od p. Ludwika Niemirowskiego tackę rzeźbioną japońską z kości słoniowej, parę wyrobów jakuckich i kamczadalskich z kości mamutowej, pieniążki japońskie, pędzle i bilety z powinszowaniami chińskiemi i ryciny i t. d. Od p. Lucyana Siemieńskiego do biblioteki dla kobiet dzieło „Revue Britanique" (w 26 tomach oprawne).

— Jutro w sobotę o godzinie 12 w południe odbędzie się w auli Uniwersytecie Jag. (przy ulicy Grodzkiej) wykład Dra Stanisława Smolki habilitującego się na docenta historyj średniowiecznej i nowożytnej.

— Wyszła z druku część druga *Geometryi wykreślnej* Dra Daniela **Wierzbickiego** adjunkta obserwatoryum astronomicznego krakowskiego. Donosząc o pojawieniu się części pierwszej, zwróciliśmy wówczas uwagę na ważność tego dziełka ze względu na uczącą się młodzież, której brak odpowiedniej do nauki książki dotkliwie czuć się dawał. Ograniczamy się więc dziś na doniesieniu o wyjściu z druku części drugiej wraz z należącym do niej atlasem.

— Dają się słyszeć coraz mocniejsze utyskiwania na wielkie mnóstwo psów na miejscach publicznych, a mianowicie w restauracyach, kawiarniach, ogrodach, omnibusach i t. p., które się publiczności naprzykrzają, pomiędzy sobą gryzą się, odzież plamią, kwiaty depczą. A jeżeli czasem ktoś wystąpi przeciw tego rodzaju przykrości, spotyka go od właściciela grubijaństwo. Zwracamy uwagę właścicieli psów na tę niedogodność i niestósowność prowadzenia psów na miejsca liczniej uczęszczane. Rozsądek i dobre wychowanie przypomną im zapewne obowiązek towarzyski względem drugich.

— Juliusz Kossak bawi od dłuższego czasu we Lwowie, a wczoraj zdejmował konterfekt bohatera ostatnich wyścigów, zwycięzcy na torach w Wiedniu, Peszcie, Preszburgu, Warszawie i we Lwowie, pierwszorzędnej znakomitości w świecie hippologicznym — słowem zdejmuje konterfekt *Przedświta*... Będzie to akwarella, która pozostanie własnością hr. Tarnowskiego. *Przedświt* może być dumnym teraz, jak apoteozowany rumak Cezara. Niedość, że nosi imię tak poetyczne, niedość, że jest „lwem" dnia, bohaterem wszystkich sportowych czasopism, niedość, że tyle otrzymał oklasków z rączek najpiękniejszych, ale nadto przejdzie do potomności w obrazie jednego z najznakomitszych artystów. *G. L.*

— Dr Leon **Rappaport**, adwokat krajowy we Lwowie, został przedwczoraj wieczorem aresztowany przez tamtejszy sąd kryminalny, jako poszlakowany o współwinę w zbrodni oszustwa.

— We środę 30 czerwca o godzinie 12ej minut 25 w nocy, Car przybył do Warszawy koleją warszawsko-bydgowską. Od Skierniewic towarzyszyli mu: Cesarzewicz następca tronu, który już w poniedziałek zjechał do Warszawy, i hr. Kotzebue, jen. gub. warszawski. Z zagranicy towarzyszyli Cesarzowi: ks. Eugeniusz Leuchtenberski, hr. Adlerberg jen. adj. minister dworu, Potapow jen. adj. szef korpusu żandarmów, Rylejew jen. adj., Wojejkow i Sołtykow jenerał-majorowie, i hr. Adlerberg fligel-adj. pułkownik.

Wieczorem na drodze do Warszawy, Car był na obiedzie w Skierniewicach u jen. feldm. ks. Barjatyńskiego. Wieczorem tegoż dnia w tamtejszym teatrze było przedstawienie.

Przyjąwszy na warszawskim dworcu kolei żelaznej raport od warsz. komendanta, oberpolicmajstra i swoich dyżurnych, Cesarz wraz z Następcą tronu i ks. Leuchtenbergskim udał się do pałacu Belwederskiego. Na dworcu stosownie do woli Cesarskiej nie było warty honorowej. Na ulicach, któremi Car przejeżdżał, tłoczył się, pisze *Dziennik Warszawski*, w wielkich masach lud, witający go licznemi i pełnemi zapału okrzykami „hura". Całe miasto ozdobione było flagami, dywanami i świetnie iluminowane. Dalej pismo to podaje orszak Cesarski:

W orszaku Cara przybyli wraz z nim z zagranicy następujący dygnitarze dworscy, wojskowi i dyplomaci: hr. Adlerberg 2gi minister dworu cesarskiego, jen. adjutant Potapow szef żandarmów (w pałacu Belwederskim), Hamburger sekretarz stanu (w Pomarańczarni); jen. adj. Rylejew, jen. majorowie Wojejkow (w pałacu Belwederskim) i ks. Sołtykow, hr. Adlerberg fliegieladjutant (w Łazienkach); przyboczny lekarz Carell (w pałacu Belwederskim); z orszaku Cesarza niemieckiego jen. major Werder (w Pomarańczarni). Sekretarz i kasyer radca stanu Popow.

Oprócz tego przybyli do Warszawy na spotkanie Cara z Rosyi: jen. adjutanci bar. Pritwitz, Patkul, książę Radziwiłł. Timaszew minister spraw wewnętrznych (w Łazienkach) książę Menszykow minister dróg i komunikacyi, hr. Albedynski jen. gubernator wileński; Nabokow sekretarz stanu, jen. majorowie Hołyński, Naryszkin, książę Manwiełow, Lachnicki, Radionow i Sierzputowski; fligieladjutanci Tołstoj, hr. Stenbock-Fermor, hr. Miłoradowicz, Bezak, książę Sayn-Witgenstein-Berleburg, Martynow, Wahl, Goriainów i br. Kopf, koniuszy Lefleur, jen. major Szczotkow. Przy następcy tronu znajdują się jen. lejtnant Stürler, adjutanci hr. Szeremetjew i ks. Oboleński. Z wojska austryackiego towarzyszą Carowi hr. Neuperg jen. główno-dowodzący w Galicyi, pułkownik Krynicki i porucznik br. Jabłoński; z wojska pruskiego von der Esch jen. major, pułkownicy ks. Radziwiłł i von Schlichting, major von Rosenberg, kapitan von Eltern i porucznik książę Reuss.

— Opisy strasznych zniszczeń dokonanych wylewem Garony, zwłaszcza ruiny w Tuluzie i okolicy przechodzą o wiele wszystkie pamiętne wypadki tego rodzaju i równają się chyba z katastrofą, jaka spotkała Lizbonę w 1822 r. Lecz w Lizbonie to wulkaniczne trzęsienie ziemi zawaliło połowę miasta, w Tuluzie wezbranie wody i wylew rzeki wystarczył, aby zmieść z powierzchni jedno przedmieście. W całym pasie niższych Alp, aż po Pireneje panowały powodzie ulewne, tem bardziej fenomenalne, że w departamentach południowych widziano równocześnie spadające śniegi i słyszane przeciągłe grzmoty i burzę z piorunami. Wylew Garony i pobocznej rzeki Taru był nagłym. Wezbranie wód nastąpiło z hukiem niedającym się opisać. Huk ten wnet zamienił się na straszliwy łomot walących się domów, i jakby zapadającej się w otchłań ziemi. Nisko położone przedmieście św. Cypryana po drugiej stronie rzeki od Tuluzy przedstawiało obraz istnego potopu, jakby z kartonów Kaulbacha wyjęte. Nadesłane nam dzienniki z Tuluzy *Messager de Toulouse i le Progrès libéral*, równie jak korespondencye w dziennikach paryskich ograniczają się dotąd na skutkach zniszczenia i opisie dokonanych zwalisk. Trzecia część domów mieszkalnych na wspomnianem przedmieściu została z ziemią zrównaną, nieoparły się nawałności wód nawet większe gmachy, szpital św. Stefana zawalony, w kościele zaś napływ namułu, już po opadnięciu wód, sięga aż do wysokości ołtarzów. Ulice przedstawiają widok jakby olbrzymich barykad, w których zwaliska domów, złomy dachów, stosy sprzętów i mebli pokrywają nieobliczoną ilość ofiar ludzkich pogrzebanych w tej hekatombie, a pokrytych jakby całunem, grubym pokładem namułu. Nędzy materyalnej 30,000 ludzi pozostałych bez chleba i dachu, dorównywa rozpacz rodziców szukających swych dzieci, małżonków, co chcąc się ratować rozdzielili się w chwili katastrofy. Podobnym dramatycznym scenom, któremi przepełnione są dzienniki francuskie, odpowiada bohaterstwo, z jakiem załoga wojskowa pod dowództwem jenerała Salignac-Fénelon rzuciła się do ratunku. Na innem miejscu wspominamy, że 300 tych walecznych znalazło śmierć w gruzach. Równego poświęcenia składały dowody siostry Miłosierdzia. Dotąd widzieć można co krok, pisze jeden z korespondentów, dwie siostry Miłosierdzia z kilku żołnierzami szukające wśród zwalisk dzieci, wydobywające rannych. Rada municypalna, która nazajutrz po katastrofie się zgromadziła, uchwaliła wznieść pomnik z tablicą pamiątkową, na której byłyby zapisane wszystkie imiona żołnierzy, którzy ponieśli śmierć niosąc ratunek. Z trzech mostów łączących przedmieście św. Cypryana z Tuluzą, jeden tyl-

---

Wyrok zatem zapadł, by ją powrócić natychmiast rodzicom pod ich opiekę.

Rafaela nigdy nie skarżyła się na osoby, które ją egzaminowały, owszem zawsze była im wdzięczną za delikatne obejście się, lecz bardzo ją trapiło, że cała ta historya stała się nader głośną i rozniosła się nawet po sąsiednich prowincyach. Podług jej zdania sprawa ta nie potrzebowała być tak oficyalną, tem bardziej że zanadto była ważną i wymagała nawet tajemnicy. Przytem rozpaczała, że to niepokoiło jej rodziców, a nawet myślała, że to zwichnęło całą jej przyszłość.

Od tego czasu przeszło 7 miesięcy, i Rafaela prawie zapomniała o swem nieszczęściu, gdy w końcu 1848 r. znowu zaczęły ją męczyć dawne sny, 6go 15go i 26go grudnia objawił się jej Śty Mikołaj, a 27go grudnia 1848 i 1go stycznia 1849 r. ukazała się jej cesarzowa Marya Fiodorówna. W pierwszem ze swych zjawisk, Śty Mikołaj surowo wymawiał jej: „dla czego szukałaś bocznych dróg, a nie szła prosto do celu, jakem ci rozkazał? Dla czego przez tchórzliwość skryłaś kilka słów mej przepowiedni?" Święty męczennik zakończył temi słowy: „Nikomu nic nie mów a idź wprost do niego (do cesarza) i nie obawiaj się, sądząc go jednostronnie, z powierzchowności." Po raz drugi, 18 grudnia 1848 r. Śty Mikołaj jeszcze z większą mocą namawiał ją i rozkazywał powtórzyć cesarzowi następne słowa, które ona dobrze zapamiętała: „Powiedz mu, że wkrótce wypadki całego świata wyraźnie objawią wolę Bożą, żadna siła nie odwróci ich, i klęska spadnie na niesprawiedliwych. Niech pospieszy zrozumieć słowa moje, a w nich znajdzie on co było i co będzie!"

Po raz trzeci, 20 grudnia 1848 r. śniło jej się, że rozmawiała ze Śtym Mikołajem w Watykanie. Mówił jej: „Nie namyślaj się, i nie ociągaj, co ci kazano to czyń. Oto znak (tu wręczył jéj duży klucz) odnieś to więc." (cesarzowi.) Wtedy ośmieliła spytać co to znaczy? Śty odpowiedział: „co to znaczy jemu samemu zostawiam do zrozumienia i spełnienia. **Jeśli spełni, błogosławionym będzie na wieki, jeśli nie, będzie ukarany**.

Rafaela strasznie była przerażona temi snami. Po pierwszem widzeniu starała się zapomnieć o niem, lecz po drugiem ukazaniu się Śty męczennik był silnie zagniewany i groził karą, jeśli nie spełni jego rozkazu, a przy trzecim tak bardzo wymawiał jej nieposłuszeństwo, że trącił ją i zrzucił z łóżka.

Rafaela nie wiedziała co począć; czuła się w obowiązku spełnić wolę Śgo, lecz nie chciała zasmucać rodziców. Bała się wyjawić im wszystko, oni by ją nie pojęli, bała się również przedsięwziąść cokolwiek bez ich wiedzy. Ciężko jej było myśleć, że rozkaz Śgo niespełniony.

Wtedy zaczęła pojawiać się Rafaeli nowa postać — Cesarzowa Marya Fiodorówna śniła się jej 27go grudnia 1848 r. i 1go stycznia 1849 roku. Ta nowa osoba potrzebną była i dla Cesarza i dla bezsilnej dziewicy. Kobieta prędzej potrafi wmówić w drugą męztwo i dodać energii. Jeśli monarcha nie posłucha rad swego ś. Patrona — modły **matki, która go więcej niż inne dzieci kochała**, i pamięć której czcił głęboko, z pewnością wywrą lepszy skutek.

27go grudnia Cesarzowa długo mówiła; sens jej rozmowy był następujący: „Zaklinam go (cesarza) niech porzuci i zaniecha swe zamysły przeciw Europie; bo te byłyby źródłem wielu złych następstw, **znieważyłyby dostojność ludów***) i jego własną godność i rzuciłyby cień na jego imie." Potem dodała: „Błagam go niech się **upokorzy przed wolą Bożą i siłą czasu**, którym oprzeć się niepodobna."

1go stycznia łagodnie i łaskawie namawiała Rafaelę spełnić żądanie ś. Mikołaja i napisać o wszystkiem samemu Carowi. Przytem objawiła jej trzy warunki niezbędne dla podtrzymania sławy Rosyi i samego monarchy, dodając, że niespełnienie tych warunków pociągnie za sobą **szereg nieszczęść w całej Rosyi**, napad trzech plemion*), **wiele nieszczęść w rodzaju plag egipskich**."

Chociaż zjawienie się Cesarzowej ośmieliło Rafaelę, jednak długo nie śmiała pisać o tem Cesarowi. Po pierwszem zjawisku straszne była przerażoną, osłabioną i silnie zdenerwowaną. Nakoniec tak była podrażnioną, że całkiem straciła sen i apetyt, cierpiała moralnie i fizycznie i w dodatku tych cierpień straciła matkę w roku 1849, w styczniu.

Dopiero w końcu lutego 1849 r. zebrała Rafaela swe siły, by napisać do Cesarza. *)

*) Mowa tu o wmięszaniu się w sprawie Węgier.

*) Przepowiednia ta była na 4 lata przed turecką wojną (do czerwca 1853), na 5 lat i 1 m. do objawienia wojny przez Francyę i Anglię (do lutego 1854 r.). na 5 lat i 8 m. do wylądowania tych trzech mocarstw na brzegi Krymu (do września 1854 r.) *(Autor)*

*) Wszystkie listy Rafaeli większą częścią po polsku pisane, gdyż łatwiej wyrażała swe myśli ojczystym językiem. *(Autor.)*

„Śmiałość moja — pisała — niezwyczajna i być może nie do przebaczenia, lecz wola wyższa kieruje mną. Wiem, jak zuchwały krok mój i do kogo piszę; słyszałam Panie, o Tobie, i wzdrygnęłam się na samo Imię Twe — lecz wiem także, że Bóg większy niż Ty, Panie...

„Chociaż pochodzę z plemienia tak Ci nienawistnego, jednak chciałabym skłonić myśl twą i serce na głos Nieba, gdyż od Ciebie zależy los narodów. Jeśliby Bóg chciał natchnąć Cię tem, co mnie objawił, byłbyś szczęśliwy i imie Twe błogosławione byłoby między ludźmi i przed Bogiem; nazywano by Cię nie tylko wielkim władcą, lecz i wielkim człowiekiem. Wybacz Panie śmiałość mych słów — ufam w miłosierdzie Boże i w Twą wspaniałomyślność. Spodziewam się, że przyjmiesz odkrycia, które Ci muszę wyjawić..."

Tu Rafaela opisywała sny swoje i rady ś. Mikołaja i Cesarzowej matki. Lecz jakie były trzy warunki odkryte przez Maryę Fiodorównę, Rafaela nie wykryła.

„Warunki te pamiętam — pisała — lecz nie śmiem nadmienić, gdyż są nader ważne. Jeśli rozkażesz, natychmiast przyszlę je w Twe ręce, oprócz Ciebie nikt nie powinien ich czytać."

Zakończyła list swój temi słowy: „Udzielając Ci wszystko, co mi polecono, za prawdziwość tego odpowiadam życiem. Nie wiem jaki obrót weźmie moja przepowiednia, lecz **głęboko wierzę**, że **się spełni**. Panie! usłuchaj głosu Bożego. Pamiętaj, że jeśli nie usłuchasz, karany będziesz i odpowiesz przed najwyższym Sędzią. To moje przekonanie i ostatnie słowa z wyższego natchnienia.

„A teraz jako poddana, u stóp Twych, Panie, błagam i zaklinam, nie prześladuj mię! Cóżem winna, że słucham głosu duszy mojej? To nie z własnej woli. Chociaż ufam w Twą sprawiedliwość i wspaniałomyślność, strach mię opanowuje, gdyż wszyscy drżymy na jedno imie Twoje! Ja boję się nie o siebie, lecz o rodzinę, o starego ojca, strapionego śmiercią matki — każde wzruszenie ubije go. Błagam Cię, Panie, nie nasyłaj mi żandarmów i sprawników — nie każ mi stawić się przed gubernatorem — zostaw mię przy ojcu!"

List ten Rafaela odesłała, nie mówiąc ani słowa ojcu i domowym, i po spełnieniu tego obowiązku stan zdrowia jej znacznie się poprawił.

W połowie kwietnia Cesarz rozkazał stryjowi jej, pułkownikowi A. D-t Z-cz, udać się do majątku brata swego, rozpytać się synowicy o te widzenia i osądzić, w jakim stanie jej władze umysłowe.

Tymczasem Rafaela niepokoiła się niewiadomością, co się stało z jej listem. Zawsze nabożna i szukająca opieki Bożej, postanowiła sobie teraz odmawiać Nowennę, dla uproszenia skrócenia jej mąk.

Na ostatni dzień Nowenny, pułkownik D-t Z-cz przyjechał do majątku brata. Rafaela uważała to jako wysłuchanie modłów jej, co wywarło na niej miłe i spokojne wrażenie.

(Dokończenie nastąpi).

ko ocalał i temu przypisać należy, że można było spieszny przynieść ratunek.

W trzy dni po wylewie nieuprzątnięto jednak ani jednej części zwalisk, to też przypuszczalna cyfra utopionych i zabitych 3000 ludzi stanowi tylko *minimum* strat dotąd nieznanych. Podobnie straty materyalnie wyrządzone tem rozpasaniem żywiołów nie dadzą się obliczyć. Mnóstwo fabryk zniszczonych, a materyał równie jak towary w składach stawszy się pastwą wylewu, zubożyły wielu przemysłowców, całą zaś ludność wyrobniczą pozbawiły od razu chleba. Podobne zniszczenia dokonały się na całem wybrzeżu Garony i z wielu miejscowości dochodzą wiadomości o zburzonych wsiach i miasteczkach, mnóstwie utopionych i zupełnem zamuleniem pól i zbiorów. Marszałek Mac-Mahon pospieszył natychmiast do Tuluzy i zwiedza okolice dotknięte klęską, wszędzie przyjmowany z zapałem i ufnością. Składki w całej Francyi już się rozpoczęły, a ze skarbu publicznego przeznaczono odpowiednią sumę na pierwsze potrzeby ludności.

— Dzienniki paryskie opowiadają następujący szczegół o sprycie tajnego policyjnego ajenta angielskiego. Ambasador pewnego państwa prosił policyi londyńskiej o odszukanie młodej osoby, na którą nagle spadła przypadkowo kilkomilionowa sukcesya. Miano to czynić ile możności bez rozgłosu i powierzono wynalezienie młodej dziedziczki jednemu z najprzebieglejszych ajentów. Po sześciu tygodniach stawił się u swego szefa. „I cóż, zapytał tenże; odszukałeś pan ową panienkę?“ — „O już przed miesiącem; była szwaczką.“ — „Ale gdzież jest?“ — „U mnie w domu, albowiem ożeniłem się z nią.“

Teatr letni w ogrodzie Strzeleckim. Jutro w sobotę dnia 3 lipca opera w 3ch aktach, muzyka J. Offenbacha, libretto pp. H. Meilhac i L. Halévy, przełożył z francuskiego Jan Chęciński: *Piękna Helena*. Początek o godzinie w pół do ósmej. Kassa otwarta w teatrze przy ulicy Teatralnej od godz. 9ej do 12ej, w ogrodzie Strzeleckim od 4ej po południu.

Dnia 1 lipca pogoda; termometr od 14·6 doszedł do 24·2 R. Barometr zwolna opada; dnia 2 lipca o godzinie 6ej rano stan jego był 328·38, termometru 14·2 R. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 3 lipca: Śgo Anatolego i Śgo Awita kapłana.

Klasyfikacya uczniów Gimnazyum Śej Anny przy końcu roku szkolnego 1875.

Klasa I. *A.*

Uczniów wpisanych 47. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Kamieński Henryk, 2. Langie Adam, 3. Opieński Jan, 4. Michalik Józef, 5. Cheliński Wincenty.

Stopień pierwszy:

6. Kozłowski Edward, 7. Tomczykowski Kazimierz, 8. Korn Floryan, 9. Mikucki Antoni, 10. Ziębowski Leon, 11. Englisch Jan, 12. Wielogłowski Wacław 13. Olszewski Bronisław, 14. Gadziński Mikołaj, 15. Barański Jan, 16. Rafacz Tomasz, 17. Kański Franciszek, 18. Spałek Karol, 19. Buszek Stanisław, 20. Komorowski Julian.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 7miu. Postępu nie otrzymało 12tu. W ciągu roku opuściło szkołę 8miu.

Klasa I. *B.*

Uczniów wpisanych 43. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Krzyżanowski Stanisław, 2. Zoll Fryderyk, 3. Hubrich Józef, 4. Kaden Ludwik, 5. Windakiewicz Stanisław, 6. Zgórek Józef.

Stopień pierwszy:

7. Blumenstock Alfred, 8. Latinik Ksawery, 9. Pollaczek Stanisław, 10. Grotowski Erazm, 11. Zapała Tadeusz, 12. Grotowski Bolesław, 13. Landau Zygmunt 14. Flasiński Władysław, 15. Herasimowicz Władysław, 16. Malik Leonard, 17. Korytowski Maryan, 18. Grychowski Wiktor, 19. Stefczyk Władysław, 20. Dziewiński Adam, 21. Komornicki Stefan.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 3em. Postępu nie otrzymało 14. W ciągu roku opuściło szkołę 5ciu.

Klasa I. *C.*

Uczniów wpisanych 47. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Chowaniec Franciszek, 2. Kirchmayer Jan Kanty, 3. Zboś Władysław, 4. Krysa Jakób.

Stopień pierwszy:

5. Sosin Piotr, 6. Libera Jan, 7. Kiec Jan, 8. Bochenek Michał, 9. Szromba Józef, 10. Chojnik Władysław, 11. Ferenscak Mateusz, 12. Promieński Antoni, 13. Gloss Józef, 14. Lukas Otto Robert, 15. Lasko Artur, 16. Woźniakowski Antoni, 17. Gunia Gustaw, 18. Budzaszek Paweł, 19. Sworzeniowski Roman, 20 Stopa Jan, 21. Szutkiewicz Erazm.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach 1 uczniowi. Postępu nie otrzymało 18tu. W ciągu roku opuściło szkołę 7miu.

Klasa II. *A.*

Uczniów wpisanych 58. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Murzynowski Feliks, 2. Karliński Leon, 3. Orzechowski Leonard, 4. Tylka Michał, 5. Ściborowski Kazimierz.

Stopień pierwszy:

6. Ścibor Franciszek, 7. Przerwa Tetmajer Sylwester, 8. Piotrowski Gustaw, 9. Żędzianowski Stanisław, 10. Chylewski Jerzy, 11. Bernaciński Józef, 12. Seligman Leon, 13. Jaxa Bobowski Józef, 14. Potworowski Gustaw, 15. Jasiński Feliks, 16. Mikucki Julian, 17. Zjaja Jan, 18. Urbański Michał, 19. Szujski Tadeusz 20. Gołąbek Piotr, 21. Tarnowski Juliusz, 22. Bieniasz Jan, 23. Kollatorowicz Feliks, 24. Strzemecki Antoni, 25. Niziołek Stanisław, 26. Federowicz Tadeusz, 27. Kollatorowicz Stanisław, 28. Jasiński Gustaw.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 7miu. Postępu nie otrzymało 15tu. W ciągu roku opuściło szkołę 8miu.

Klasa II. *B.*

Uczniów wpisanych 58. Z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem:

1. Cercha Maksymilian, 2. Rosenblatt Henryk, 3. Czerny Maryan.

Stopień pierwszy:

4. Pawlikowski Jan, 5. Szczepkowski Sydon, 6. Majewski Konrad, 7. Gleitzman Józef, 8. Steczko Izydor, 9. Kurleto Stanisław, 10. Zygadlewicz Roman, 11. Schwarz Kazimierz, 12. Brzezicki Rafał, 13. Kamocki Antoni, 14. Rolle Józef, 15. Jaroński Mieczysław 16. Kleinberg Józef, 17. Głuziński Tadeusz, 18. Królikowski Jan, 19. Roguski Tadeusz, 20. Żelazny Antoni, 21. Kijas Bronisław, 22. Dziewoński Michał, 23. Lewandowski Antoni, 24. Woźny Henryk, 25. Werner Samuel, 26 Steinkeller Henryk, 27. Czerny Adolf, 28. Lenczowski Stanisław, 29. Ziembiński Józef.

Pozwolono poprawić egzamin po wakacyach uczniom 8miu. Postępu nie otrzymało 12. W ciągu roku opuściło szkołę 9ciu. *(Dalszy ciąg nastąpi).*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Losowanie pożyczki krakowskiej.

Kraków 2 lipca. Dziś o godzinie 10ej rano odbyło się dziesiąte losowanie pożyczki miasta Krakowa w obecności 1go wiceprezydenta miasta Dr Weigla, radców miejskich pp. Baranowskiego, Gwiazdomorskiego i Mendelsburga oraz notaryuszów pp. Muczkowskiego i Goebla. Wynik losowania jest następujący:

Nr. 19467 wygrał 18000 złr., Nr. 4142 wygrał 2000 złr., Nr. 49224, 57559 i 62188 po 600 złr. Następne 65 losów wygrały po 30 złr., mianowicie: Nr. 1721, 4087, 4519, 5261, 5760, 9374, 10027, 10197, 10767, 11020, 11723, 11743, 12347, 12971, 14270, 14568, 15180, 15395, 15575, 16353, 17071, 18165, 18676, 20076, 21464, 21624, 22378, 25952, 27975, 28858, 30744, 32342, 33634, 33852, 35367, 38404, 39405, 43985, 44056, 44162, 44701, 45639, 46018, 46242, 46773, 48482, 49733, 51065, 52586, 53014, 53477, 57028, 58388, 61137, 62975, 63480, 63996, 64553, 67575, 68484, 69494, 69882, 70006, 73303, 73877.

(NADESŁANE.)

Jedyna prośba. Upraszam jak najuprzejmiej szanownych panów krytyków, recenzentów, estetyków i wszelkich ludzi pióra, trudniących się sprawozdaniami z wystawy obrazów i rzeźby, aby przez najprostsze uczucie delikatności, przestali raz na zawsze zajmować się sprawą moich rąk, a zechcieli sądzić i pisać tylko o moich obrazach.

Ludomir Benedyktowicz.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berno 30 czerwca. W Buczowicach wstrzymali robotnicy robotę. Fabrykanci odbyli zgromadzenie, na którem co do zmowy zdawano sobie tylko wzajemne sprawozdania.

Berno 1 lipca. Dotychczas w zmowie nie zaszła żadna zmiana. Prezes komitetu robotników, Zacharias, otrzymał dziś wezwanie, aby się stawił w policyi.

Praga 30 czerwca. Namiestnik, głównodowodzący wojskami, marszałek sejmu i burmistrz naradzali się z ochmistrzem dworu hr. Pergen i postanowiono nic nie przedsiębrać aż do przybycia Cesarza. Znów zaszły ogromne spustoszenia w okolicach Pragi w skutek burzy.

Praga 1 lipca. Policya chcąc uniknąć demonstracyj politycznych zakazała obchodu uroczystości Hussa. Tak samo postąpiły starostwa na prowincyi. Wczorajsze oberwanie się chmury zrządziło szkody. Komunikacya na dwóch kolejach przerwana.

Peszt 1 lipca. Na Josephstadt wybrany posłem Maurycy Jokai jednomyślnie wśród ogromnych okrzyków wyborców.

Zagrzeb 1 lipca. Ban Mazuranicz przedsiębierze w ciągu bieżącego miesiąca podróż po Chorwacyi i Slawonii, aby się osobiście przekonać o wpływie nowej organizacyi, ewentualnie zaś, aby zaproponować zmiany w politycznej administracyi kraju i z własnego poglądu przekonać się o jego potrzebach.

Wrocław 1 lipca. *Schlesische Volks Ztg* potwierdza doniesienie dzienników, że książę biskup przedstawił naczelnemu prezydentowi kandydata na opróżnioną posadę sufragana. Kandydatem tym jest X. kan. Gleich.

Berlin 30 czerwca. Hr. Karolyi wyzdrowiawszy wyjeżdża na urlop. *Reichanzeiger* ogłasza ustawę znoszącą art. 15, 16 i 18 konstytucyi.

Swinemünde 30 czerwca. Dziś skończył się przegląd marynarki paradą marynarzy. Królewicz odjeżdża wieczór i przenocuje w Szczecinie na statku „Grille.“

Monachium 1 lipca. List pasterski tutejszego arcybiskupa odnoszący się do przyszłych wyborów sejmowych, napomina, aby tylko tych mężów wybierać, którzy słowem i czynem udowodnili wiarę swoją, jak niemniej posiadają silną odwagę i niewzruszoną wierność, aby wśród różnych okoliczności bronili tronu, ojczyzny, religii, kościoła, prawa i porządku publicznego. List pasterski kończy się rozporządzeniem, aby był odczytanym podczas służby bożej ze wszystkich ambon archidyecezyi bez dodatków i wyjaśnień.

Düsseldorf 30 czerwca. Minister wyznań przyjmował deputacye miast nadreńskich, a po południu był na obiedzie danym na jego cześć.

Paryż 30 czerwca. Arcyksiążę Albrecht przybył do Trouville. Hr. Apponyi odjeżdża tam.

Wersal 1 lipca. Zgromadzenie narodowe prowadziło dalej rozprawy w przedmiocie kolei żelaznej lyońskiej. Poprawka Pascala Duprat upadła. Po przemówieniu kilku mówców odroczono rozprawy do jutra.

Londyn 30 czerwca. Księstwo Edinburgkscy wyjechali dziś do Woolwich, a na Kopenhagę wyjadą do Petersburga.

Konstantynopol 30 czerwca Jenerał Ignatiew wyjeżdża w poniedziałek na urlop do Rosyi. Achmet pasza, dyrektor tutejszej akademii medycznej, mianowany został delegatem otomańskim na międzynarodowy kongres sanitarny.

Rangoon 30 czerwca. Forsyth przybył tu dziś po południu wraz z członkami poselstwa udającymi się do Birmy.

Allahabad 30 czerwca. Według doniesienia *Journal Pioneer* wiadomości ostatnie z Birmy stósownie do poprzednich nie są zadawalniające. Król Birmy odmawia wojskom angielskim przejść przez swój kraj. Jak słychać Anglia obstawać będzie na przeprowadzenie tegoż.

Zmarły Cesarz Ferdynand I. postanowił był za życia niewracać do Wiednia, czego też sobie w zupełności dotrzymał. Obawiano się przeto, aby może w testamencie nie była wyrażona wola odnośna do tego postanowienia. Zdaje się atoli, że tak nie jest. Zwłoki cesarskie przewiezione zostaną do Wiednia, gdzie jak piszą 6 b. m. złożone będą w grobie habsburgskim u OO. Kapucynów. N. Pan, który na pierwszą wiadomość o śmierci swego dostojnego stryja pospieszył do Pragi, wczoraj miał stamtąd w południe odjechać. Szczegóły ostatnich chwil Cesarza Ferdynanda podajemy na innem miejscu.

Wielkie przywiązanie, tak łatwo pojąć się dające w czeskim narodzie dla Cesarza, który złożywszy koronę Pragę obrał sobie za siedzibę i mieszkał na Hradszynie, podejrzywają nienawistne Czechom dzienniki, jakoby było przez nich wyzyskiwane na manifestacyę. Są wypadki, gdzie manifestacya leży na dłoni i uniknąć jej jest całkiem niepodobna. Któż niewiedział i niewie, że Czechy pragnęły koronacyi N. Pana w Pradze jako króla czeskiego, że kładli to zawsze, jako pierwszy warunek ugody. Cesarz Ferdynand przywdział koronę w Pradze Śgo Wacława, jeżeli więc żałują Czesi Ferdynanda Cesarza Austryi, cóż dziwnego, że żałują także ostatniego króla koronowanego w katedrze hradszyńskiej. Jeżeli wyraz „osierocona korona Śgo Wacława“ tak niesłychanie drażni wierno konstytucyjnych, to jednakowoż pamiętać winni, że coś trzeba złożyć za przywiązanie narodu do swoich tradycyj, zwłaszcza, kiedy przyjęcie jakiego doznaje zawsze N. Pan w Pradze a nawet w tej chwili, nie pozwala stawiać uczuć czeskich dla niego w najmniejszą wątpliwość. Szkoda więc tylko, że spokój zgonu tak spokojnego monarchy zakłócony jest w dziennikach kłótnią jedynie z gry namiętności pochodzić mogącą.

Zresztą w sprawach wewnętrznych nie tylko główną, ale jedyną rolą grają wybory w Peszcie. Tam walka stronnictw zdaje się najgorętsza, skoro nawet skrajna lewica chciała przeszkodzić jednomyślnemu wyborowi Deaka i postawić przeciw niemu kandydata. Nikt wszakże nie chciał przyjąć na siebie roli tego kozła ofiarnego, który przez zdobycie kilku głosów miał nie dopuścić aklamacyi starego patryoty ugodowego.

Telegram przed paru dniami przez nas zamieszczony, który donosił o przedstawieniu kandydata na sufragana przez księcia biskupa wrocławskiego w Johanisbergu, był tak ciemny, że czekaliśmy niecierpliwie na jakiekolwiek objaśnienie. Owoż *Gazeta Szląska* skąd wziął był tę wiadomość telegram, wyjaśnia rzecz aż do pewnego stopnia. Dr. Forster będący obecnie w Johanisbergu, podał do naczelnego prezesa wrocławskiego kandydata, na opróżnioną posadę sufragana Dr. Włodarskiego, zmarłego dnia 30 maja. Kandydatem przedstawionym przez księcia biskupa jest kanonik Gleich. Prezes naczelny, dodawał telegram, pozwolił upłynąć terminowi przeznaczonemu na wniesienie jakiegokolwiek przeciw kandydatowi proponowanemu zarzutu. *Schlesische Presse* czyni uwagę, że podanie kandydata na urząd sufragana jest bezwzględnem uznaniem ustaw majowych ze strony księcia biskupa. Odnośny bowiem § brzmi: „wyżsi duchowni są obowiązani kandydata, któremu duchowny urząd ma być powierzony, naczelnemu prezesowi przedłożyć z wyrażeniem urzędu“. Dodaje także, że postanowienie to nie przystaje zupełnie do nominacyi sufragana, bo ten mianowany jest przez Papieża. Już ta sama uwaga szląskiego dziennika okazuje, że sprawa ta nie jest tak prosta, jakby się na pierwszy rzut oka wydawać mogła, że jeżeli książę biskup udał się do władzy świeckiej, to uczynił to w skutek przyjętych w nominacyi biskupów praw kanonicznych, że zatem żadnego jeszcze z tego wniosku wyprowadzać nienależy aż do dalszych wiadomości. Zwłaszcza, że w tym upłynionym terminie zdaje się istnieć pomyłka. Sufragan Włodarski umarł 30 maja wieczorem, a zatem 30 czerwca upłynął miesiąc od jego śmierci, a nie od podania kandydata przez księcia biskupa, prawo zaś naznacza 30 dni prekluzywnego terminu od chwili podania.

Jak donosi *Prov. Corr.* Cesarz Wilhelm zajęty jest bardzo w Ems szczególnie w ostatnim tygodniu, oprócz kuracyą którą jak najregularniéj odbywa, raportami ministrów o tych wielu różnorodnych prawach, które zostały uchwalone w ciągu ostatniéj kadencyi sejmowéj, a które teraz oczekują ostatecznéj jego sankcyi. W dalszym programie podróży cesarskiéj po wyjeździe z Ems, który naznaczony jest na 4 lipca, nic się nie zmieniło. Cesarz odwiedziwszy naprzód cesarzową w Koblencyi, pojedzie na Karlsruhe, Mainau, Ischl do Gastein, gdzie 16go b. m. ma stanąć, tylko nie ma już mowy o tem, według najświeższych wiadomości, żeby Cesarz miał wstąpić także i do Monachium, jak to pierwéj południowe dzienniki pruskie donosiły.

Zwracają powszechną uwagę prasy niemieckiej, a niedługo zapewne wzbudzą zajęcie i zagranicą artykuły w *Kreuz Ztg* wymierzone przeciw całej finansowej polityce niemieckiego cesarstwa, a w szczególności przeciw Bismarkowi, Delbrückowi i Camphausenowi, których ten organ starokonserwatywnych junkrów obwinia po prostu o wspólnictwo z jednym z przemożnych królów giełdowych, z żydem Bleichröderem, jakoby ten przez nich z obrotu finansów państwowych miał ciągnąć korzyści. Ostatni mianowicie z tych artykułów gazety krzyżowej, pod napisem: *Die Aera Bleichröder-Delbrück-Camphausen und die norddeutsche Wirthschaftspolitik*, przedstawia tych ministrów jako figury zależne od tego bankiera spekulanta, a nawet i ks. Bismark niema być wolny od jego wpływu, przez to iż dawniej, jeszcze we Frankfurcie, gdy bywał nieraz w trudnych okolicznościach pieniężnych, musiał uciekać się do tej firmy. Jeżeli *Kreuz. Ztg* nie poda na te wszystkie ciężkie oskarżenia pierwszych ministrów cesarstwa, pozytywnych dowodów, jeżeli to miałaby być tylko junkierska intryga dla podminowania dzisiejszego gabinetu, to zdaje nam się, że byłaby to intryga z najniezręczniejszych.

Z Kolonii odebrała *Germania* korespondencyą o owacyach dla ministra Falka pod tytułem *Eine Potemkiniade.* Naoczny korespondent maluje odwrotną stronę tych uroczystości i tryumfów, które zbierał w swoje podróże *Edelfalk am Rhein* jak go już nazwał jeden z nadreńskich poetów. Mianowicie o tym „rdzeniu“ kolońskiego mieszczaństwa, którego minister mniemał widzieć wśród morza świateł z pochodniami, daje korespondent *Germanii* ciekawe bliższe określenie. Była to powiększej części gawiedź spędzona *ad hoc* nietylko z całego miasta ale i z okolic, a główny kontyngens *fakelzugu* stanowili żydzi. Nawet i niektóre liberalne dzienniki nie bardzo wierzą temu, aby rzeczywiście poważna większość kolońskiego mieszczaństwa była wzięła udział w przyjęciu Dr Falka.

W parlamencie angielskim na prawdę zaczynają się trudnić sprawami europejskiemi. Przed parą dniami interpelacya o stanie Grecyi podała znów gabinetowi sposobność wykazania swego stanowiska, które jeżeli niedochodzi do tej nieinterwencyi, jaką się szczycił niemal gabinet poprzedni, to znów niechce się wdawać w każde przesilenie polityczne, jakie się zdarzy w Europie. Zapewne, że zmiana rządu w Grecyi z despotycznego prawie na radykalny może mieć bardzo ciężkie następstwa i zagrażać dynastyi króla Jerzego, jednak zmiana ta dokonała się konstytucyjnie, co większa bez rozruchów, bez przelewu krwi i do dziś dnia, spokojnie, szczególniej ze względu na Grecyą, postępuje. Dzienniki tamtejsze liberalne nie przewidują wcale katastrofy, a dziwniejsza jeszcze, że umiarkowane się nie grożą. Łatwo więc było ministerstwu angielskiemu odpowiedzieć, że niema żadnego powodu, aby jakąkolwiek czynność w tej mierze miał rozpocząć.

Niech nam nikt za złe nieweźmie, gdy powiemy że znalazł się Cesarz rosyjski w Warszawie. Zupełnie bowiem, jakby był zaginął od Bodenbach, i niewiemy też nic, którędy jechał, gdzie się zatrzymał, aż dopiero poczciwy *Dziennik Warszawski* zawiadomił nas dzisiaj, że we wtorek był Car na obiedzie w Skierniewicach u księcia Bariatyńskiego, a zrana we środę przybył do Warszawy i stanął wraz z Carewiczem i księciem Leuchtenbergskim w Belwederze. Szczegóły o przyjeździe Cara i o osobach jego orszaku podajemy w miejscu właściwem.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 2 lipca godz. 1 m. 20 w południe. Namiestnik miał noc spokojniejszą, sen kilkugodzinny, pod bardzo silną wizykatoryą trudność oddechu mniejsza, hydrotorax jednakowo, siły lepsze.

Wiedeń 2 lipca *(pryw.)* Izba giełdowa na życzenie rządowego komisarza radcy dworu Schoena uchwaliła, że we wtorek 6go lipca z powodu pogrzebu cesarza Ferdynanda giełda będzie zamkniętą.

Wiedeń 1 lipca. W dzisiejszym ciągnieniu losów kredytowych padła główna wygrana na ser. 3,310 Nr 92, ser. 2,237 Nr 37, wygrywa 40,000 złr; ser. 3,618 Nr 26 20,000 złr. Inne serye wyciągnięte są: 892, 1,170, 1 496, 1,901, 2,627, 2,651 2,681, 2.839, 3,852, 3,942, 4,105.

Wiedeń 1 lipca. W ciągnieniu losów miasta Wiednia, wygrywa ser. 910 Nr 35 (główna wygrana), ser. 1 326 Nr 54 50,000 złr., ser. 2,902 Nr 20 10 000 złr. Inne serye wyciągnięte są: 58, 774, 847, 1,057, 1,195, 1,676, 1,895, 2,432, 2 807.

Wiedeń 2 lipca. Z dalszych wyborów peszteńskich, jakie dotąd są znane, 32 wypada na kandydatów liberalnych, 5 na opozycyę prawej, 6 lewej strony. Między wybranymi liberalnymi jest hr. Somsich, bar. Podmanitzky, Ferdynand Eber, bar. Kemny, Jan Bartal, hr. Paweł Szechenyi.

Peszt 2 lipca. Rezultat wyborów: w pierwszym okręgu miasta Budy Teodor Pauler, w drugim okręgu Hazmann, w Komornie Ghyczy jednogłośnie wybrany. Według wiadomego do wieczora rezultatu wyborów, w innych czternastu okręgach wszędzie wybrano liberalnych. W przedmieściu peszteńskim Theresienstadt Falk odstąpił od kandydatury, a Horn ogłoszony deputowanym. Na przedmieściu Franzstadt zwyciężył Csernatony; w trzech okręgach stolicy przeprowadzono wybór dawniejszych członków lewego centrum przeciw liberałom. W Debreczynie wybrany Kolоman Tisza.

Berlin 1 lipca. Austryacko-węgierski ambasador hr. Karolyi, wyjechał do Kissingen na kuracyę.

Monachium 1 lipca. Według doniesienia *Südd. Presse*, kilku duchownych pasterzy dusz archidyecezyi Monachium-Freising, podało przed wydaniem listu pasterskiego, do arcybiskupa równie pełne czci jak naglące przedstawienie przeciw wydaniu listu pasterskiego odnoszącego się do wyborów. Wspomniony dziennik jutro sam wspomnione pismo ogłosi.

Akwisgran 1 lipca. Przybył tu z Düsseldorfu minister wyznań Falk i z zapałem został przyjęty. Na wszystkich stacyach w ciągu podróży witały go liczne deputacye. Wieczorem odbędzie się bankiet i pochód z pochodniami. Jutro wraca minister znowu do Düsseldorfu, gdzie na cześć jego będzie wielki pochód z pochodniami.

Strasburg 1 lipca. Parada saskiego pułku piechoty nr. 105 jakiej dziś przewodniczył król saski, odbyła się wśród najpiękniejszej pogody i w sposób świetny. Król wyraził oficerom i całemu pułkowi swoje uznanie za wyborną postawę, jakiej zawsze dawali dowody. Pułkownik pułku wydał okrzyk na cześć króla, powtórzony przez pułk. Król wyjechał następnie z poligonu do miasta, gdzie u komenderującego jenerała będzie na śniadaniu.

Wersal 2 lipca. Agencya Havasa zaprzecza, aby rząd był powziął postanowienie co do rozwiązania Izby; rząd pozostawia rozstrzygnienie tej sprawy Zgromadzeniu narodowemu. Według przypuszczalnego ocenienia zniszczenia sprawione wylewami w południowej Francyi przedstawiają stratę 300 milionów franków i 3,000 ludzi.

Londyn 1 lipca. Earl Derby miał mowę na bankiecie gildy kupców korzennych, w której podniósł, że dzisiejsza zagraniczna polityka angielska główny swój cel w utrzymaniu pokoju europejskiego upatrywać musi. Położenie neutralnych dziś jest trudniejsze niż dawniej; położenie Anglii jest wyjątkowe, gdyż kwestya graniczna jest jej obcą. Każdy wie, że Anglia nic nie żąda od sąsiadów, mniema on, że wie również każdy, iż nie lękamy się, aby sąsiedzi cokolwiek nam zabierali.

Madryt 1 lipca. Wojska rządowe ostrzeliwują żywo różne miejscowości w prowincyi Nawarry i opanowały w prowincyi Castellon silne stanowiska Karlistów, którzy w wielkim nieporządku uciekli. Pod Vistabella Jovellar pobił bandę Dorregaraja, która wielu straciła w zabitych, a między nimi Cabecilla Villabain.

Kursa. Wiedeń 2 lipca, godz. 2 m. 16 po poł. Renta papierowa 70 25 — Renta srebrna 73·60. — Losy z r. 1860 121·90. — Akcye Banku Narod. 927—· Akcye kredytowe 214·50. — Londyn 111·45 — Srebro 100·50. — Napoleony 8 88. — Dukaty —·—.— — Mark pruskich —·—. — Lombardy 91·75 — Losy z r. 1864 134·25—Akcye kolei Karola Ludwika 220·25. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 13·2—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 118 50. — Akcye kolei węg.-wschod. 49 — Losy tureckie 52·10. — Obligacye indemn. galicyjskie 87·75. — Losy premiowe węgierskie 80 10. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 126·—. Akcye kolei półn. zach. austr. 142 50. — Akcye franko-węgier. 59 75. Akcye franko-austr. 39·— — Tal. 163 87 — Ruble 151·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 2 lipca.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	103 —	101 —
Kupony srebr. płatne „	103 —	101 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	152 25	150 50
Pruskie Reichsm. za 100 M.	54 80	54 20
Dukat austryacki 1 sztuka	5 28	5 16
Napoleondor 1 sztuka	8 96	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	89 —	87 75
4% listy zastaw. „	79 25	77 75
5 „ listy zastaw. „	89 —	87 75
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	94 —	92 75
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	92 50	91 75
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	94 —	93 25
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	101 —	100 —
Listy hipoteczne	93 25	92 75
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	100 —	98 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	102 —	99 50
Losy prem. węg.	82 —	80 —
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	76 —	72 —
Prioritety 100-proc.	90 —	85 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.	240 —	238 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	222 —	219 —
„ Lwowsko-Czern. zł. 200	138 —	135 —
„ Warszaw.-Wied. rb. 60	92 —	91 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	97 —	95 —
4 „ „ „ „ „ II. „	97 —	94 75
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	94 50	92 50
4 „ „ likwid. „ „ 100	81 50	79 25
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 —	33 —
Wiedeń 1 lipca.		
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 85	70 25
„ „ „ „ srebr.	73 85	73 75
Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 50
„ „ „ czeskie	102 —	101 50
„ „ „ węgierskie	82 25	81 75
„ „ „ galicyjskie	87 70	87 40
„ „ „ bukowińsk.	87 —	86 —
„ „ „ siedmiogr.	79 75	79 25

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	102 —	101 5
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	98 30	98 10
4 „ galicyjskie	— —	79 25
5 „ „	— —	88 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	100 —	99 50
5 „ węgierskie listy	— —	85 60
5 „ zakładu kredyt. austr.	97 50	97 25
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 40
5 „ Domin. państw. 120 złr.	128 25	127 75
6 „ Banku gal. hipot.	93 50	93 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	263	261
„ „ „ 1854	— —	— —
„ „ „ 1860	112 —	111 80
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	117 50	117 —
Losy pożyczki z r. 1864	134 50	134 —
„ prem. pożyczki węg.	80 50	80 25
„ Comorente	22 —	21 50
„ Kredytowe	— —	— —
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 50	95 —
„ księcia Salm	37 —	36 50
„ „ Palfy	27 50	27 —
„ „ Klary	27 75	27 25
„ hr. St. Genois	28 —	27 75
„ miasta Budy	26 —	25 50
„ księcia Windischgraetz	21 50	21 —
„ hr. Waldstein	22 75	22 25
„ hr. Keglevich	13 —	12 —
„ Rudolfa	13 50	13 25
„ tureckie 400 frank.	— —	— —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	927	926

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	216 50	216 25
Żeglugi parowej na Dunaju	375 —	373
Kolei północnej Ferdynanda	1840	1833
Kolei rządowej fr. a.	271 —	270 —
„ zachodniej c. Elżbiety	174 —	173 50
„ Południowej	95 —	94 75
„ Galicyjskiej	221 —	220 50
„ Czerniowieckiej	132 —	130 —
„ Albrechta	68 —	65 —
„ węg. półn.-wschodniej	119 50	118 50
„ ks. Rudolfa 200	[illegible]	[illegible]
„ Alföldzko-Fiumańskiej	[illegible]	[illegible]
„ Koszycko-Bogumińskiej	[illegible]	[illegible]
„ Siedmiogrodzkiej	[illegible]	[illegible]
„ Cisańskiej	[illegible]	[illegible]
„ wschodnio-węgierskiej	[illegible]	[illegible]
„ austryack. półn.-zach.	[illegible]	[illegible]
„ Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Banku anglo-austryackiego	[illegible]	[illegible]
„ anglo-węgierskiego	[illegible]	[illegible]
„ austryackiego ogólnego	[illegible]	[illegible]
Zakładu Kredytowego węg.	[illegible]	[illegible]
Banku franko-austryackiego	[illegible]	[illegible]
„ franko-węgierskiego	[illegible]	[illegible]
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	[illegible]	[illegible]
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	[illegible]	[illegible]
„ galicyjskiego hipotecznego	[illegible]	[illegible]
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	[illegible]	[illegible]
„ austryack. związkowego	[illegible]	[illegible]
„ dla obrotu ogólnego	[illegible]	[illegible]
Towarzystwa wyrobu maszyn. we Lwowie	[illegible]	[illegible]
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	[illegible]	[illegible]
„ Koszycko-Bogumińskiej	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 ztr.)	— —	92 75
„ Emisya z r. 1862	92 50	92
„ państwowa St. 500 fr.	138 75	138 25
„ Emisya z r. 1867	134 —	133 —
„ południowa St. 500 fr.	103 25	102 —
„ Bony 1875—1876 6%	222 50	221 50
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	99 50	99 —
„ „ 100 zł. w. a.	— —	92 25
[illegible]	106 75	106 50
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 24	11 17
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	100 65	100 55
Srebro, kupony	100 80	100 60
Talary związkowe	— —	— —
Praskie bilety kasowe	1 64	1 63

Lwów 1 lipca

[illegible]	[illegible]	[illegible]

Warszawa 30 czerwca.

[illegible]	[illegible]	[illegible]

Od Administracyi „PRZEGLĄDU POLSKIEGO.“

Uprasza się najuprzejmiéj tych PP. Prenumeratorów, których prenumerata na „Przegląd Polski“ z czerwcowym zeszytem b. r. ustała, aby takową wcześnie odnowić raczyli, gdyż dla oszczędzenia kosztów nakład ściśle do ilości prenumeratorów zastosowanym być musi. (1607-6-6)

ZIENNIK MÓD

pismo dla Polek (nakład do 2,000 egzemplarzy), powiększywszy od 1 Lipca b. r. format Dodatku literackiego, przyjmuje wszelkie

inseraty,

które nadsyłać należy do Administracyi „Dziennika Mód“ w Krakowie. (1506-3-3)

Nakładem Księgarni i składu nut muzycznych

A. Nowoleckiego w Krakowie

w Rynku gł. i przy rogu ul. Brackiéj L. 15,

wyszedł

ILLUSTROWANY PRZEWODNIK po

Krakowie i jego okolicach

z dodaniem wszelkich najpotrzebniejszych informacyj dla podróżnego, oraz: *Opisu znaczniejszych zdrojowisk w Galicyi.*

Cena niepraktykowanie dostępna.

Pojedynczy egzemplarz z 21 arkuszy drobnego druku, ozdobiony 20 kilku litografowanemi rycinami i z planem miasta, oprawą w tekturkę

2 złr.,

bez rycin, tylko z planem miasta, broszur.

1 złr. 25 c.

Księgarnia powyższa poleca wydany w drugiej edycyi

Illustrowany Przewodnik po

Wiedniu i jego okolicach

z uwzględnieniem podanych wszystkich wiadomości tyczących się zbiorów i zabytków polskich, których w żadnym wydaniu niemieckiem i francuskiem napróżno czytelnik szukać będzie usiłował. Do dzieła z 20 arkuszy złożonego dołączony *chromolitografowany plan Wiednia.*

Cena 2 złr. (1408-5-10)

W Księgarni

J. K. Żupańskiego w Poznaniu,

wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

1) IIIci tom Polski w czasie trzech rozbiorów p. *J. I. Kraszewskiego*, arkuszy 44 w większéj ósemce. Cena 13 marek czyli 4 tal. 10 sgr. (1499-3-3)
2) IIgi tom Historyczno-statystycznego opisu powiatu Krotoszyńskiego, obejmujący obwód Borecki p. *J. Łukaszewicza*, z portretem autora, **dzieło pośmiertne.** Cena 6 marek czyli 2 tal.

Nakładem księgarni

Karola Malika w Cieszynie

wyszedł kompletnie Andrzeja Haidingera

Adwokat domowy

(1427-7-) czyli:

każdemu przystępne objaśnienie w jaki sposób każdy **przy aktach prawnych wszelkiego rodzaju sam się zastępować i potrzebne pisma jakoto: podania, prośby, rekursa itd. itd.** bez pomocy adwokata **z zupełnym skutkiem prawnym** sporządzać może. Na podstawie **najnowszych ustaw** z uwzględnieniem ustaw sądowych obecnie we Węgrzech obowiązujących przeszło **400 przykładami** objaśniony.

Cena egzemplarza broszurowanego (w 12 zeszytach . . . . zł. 7·20

Cena egzemplarza oprawnego w półskurek . . . . zł. 8·40

Magister farmacyi

znajdzie umieszczenie od d. 1go Sierpnia r. b. w Aptece **Stockmara** w Krakowie. (1617-4-6)

Dom z ogrodem

do sprzedania przy ul. Garbarskiej **77**, lub do wynajęcia od 1 Października. — **Wiadomość na miejscu.** (1555-3-3)

Der persönliche Schutz.

Rada dla mężczyzn wszelkiego wieku, pomoc

w osłabieniach

35 wydanie, 232 str. z **60** anatomicznemi rycinami na stali rytemi, w kopercie zapieczętowane. **Oryginalne wydanie** przez **Laurentiusa.**

Sprowadzić można przez każdą **księgarnię**, w **Pradze** przez pp. **Silber & Schenk,** tudzież od **autora** Hohestrasse w **Lipsku.** Cena złr. 2·30. (1009-20-20)

L. LEGRAND

DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW

PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.

MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.

Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL) niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CRÈME ORIZA **ORIZA LACTÉ**

nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo któtkim czasie.

Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego. (12-21-)

Spółka akcyjna budowy machin

przedtem (303.?3-)

Breitfeld Danek i Sp. w Pradze

(Maschinenbau-Actiengesellschaft vormals **Breitfeld, Danek & C. in Prag)**

podejmuje się dostawy kompletnych urządzeń dla **młynów wodnych i parowych, browarów, fabryk słodu, gorzelni, fabryk i rafineryj cukrowych, tartaków, fabryk parafiny, kopalń, wielkich pieców i hut żelaznych,** jakoteż dostawy **machin parowych** najlepszéj i najnowszéj konstrukcyi, **odlewów żelaznych i wyrobów z blachy żelaznej.**

Zastępca fabryki **Walery Kołodziejski** inżynier cywilny w **Krakowie** udziela bezzwłocznie wszelkich wyjaśnień i przyjmuje zamówienia w imieniu fabryki.

P. P.

Hiermit beehren wir uns die ergebene Anzeige zu machen, dass wir die von uns in ROSDZIN bei Schoppinitz o/S. errichtete

Schwefelsäurefabrik Constantinhütte nunmehr in Betrieb gesetzt haben und sowohl 50° als auch 60° und 66° Schwefelsäure in beliebigen Quantitäten zu liefern im Stande sind.

Die Vermittelung des Verkaufs unserer Schwefelsäure hat **Herr Dr. Ludwig Ebstein in Oppeln** übernommen und bitten wir, uns durch denselben ewentl. Aufträge zu ertheilen, die wir promptest effectuiren werden.

Breslau den 3ten Juni 1875.

(1384-4-4) **Georg von Giesche's Erben.**

Wiedeński skład fabryczny drukowanych katunów.

Mamy zaszczyt przedłożyć niniejszem najtaniej **cennik fabryczny** na rok 1875; wszelkie wyroby oznaczamy w 2 gatunkach i ręczymy za doskonałą dobroć tychże, zapewniając, że każde zamówienie najsumienniej tak będzie wykonane, jakby kupujący osobiście wybierał. Na żądanie przesyłamy próbki i obszerny cennik. Polecając nasz handel jaknajlepiej, zostajemy z wysokim szacunkiem

Zarząd handlu.

Cennik.

Towary łokciowe.	I. gat.	II. gat.
Perkalina własnego wyrobu materye na koszule . . . łok. c.	—·25	—·20
Perkalina kosmonoska, kretony i materye na koszule . . . łok. c.	—·30	—·25
Wyroby batystowe i żakonetowe z Neunkirchen . . . łok. c.	—·30	—.25
Francuzkie żakonety i muszliny . łok. c.	—·40	—·35
Giroflé-Girofla najnowsze materye balowe i letnie łok. c.	—·45	—·40
Tureckie kretony na szlafroki w najnowszych wzorach . . . łok. c.	—·30	—·—
Perkale na meble w różnych barwach i wzorach . . . łok. c.	—·35	—·30
Brylantyna francuzka wzorzysta . łok. c.	—·35	—·30
Brylantyna biała i gładka kolor. łok. c.	—·35	—·30
Tkanka w prążki biała i wzorzysta łok. c.	—·30	—·25
Kosmonoskie płótno na suknie dla pań i dzieci . . . łok. c.	—·45	—·40
Angielskie materye lniane na suknie domowe . . . łok. c.	—·30	—·—
Biały szyfon, szirting i płót. domowe lok. c.	—·25	—·20
Szyfon na koszule i perkal na koszule łok. c.	—·35	—·30
Biała dymka adamaszkowa i biały lub żółty nankin . . . łok. c.	—·30	—·25
Ręczniki z żakonetu lub adamaszku łok. c.	—·30	—·25
Czarne orleany . . . łok. c.	—·50	—·40
Czarne świecące materye . . . łok. c.	—·70	—·60
Czarne świecące materye jedwabne łok. c.	1·20	1·—
8/4 angielsk. czarne rypsy na suknie lub płaszcze . . . łok. c.	1·60	1·30
Materye na suknie w gładkich lub wzorzystych barwach . . . łok. c.	—·40	—·30
Pojedyncze towary na sztuki.		
Rumburskie prześcieradła bez szwu 2¼ łok. szer. 3 łok. długości . sztuka złr.	4·—	3·—
Kolorowe obrusy do kawy we wszelkich kolorach . . . sztuka c.	—·80	—·—
1 kołdra dziecinna pikowa, biała lub kolorowa . . . sztuka złr.	1·30	1·10
Garnitury kołder pikowych kolorowych za 2 sztuki . . . złr.	6.—	5·—

Obrusy z adamaszku lnianego

8/4	10/4	12/4	18/4
złr. 3	złr. 3·50	złr. 4·50	złr. 6·50

Towary na sztuki z 30, 50. lub 54 łokci.	I. gat.	II. gat.
4/4 30 łok. płótno przędzone sztuka złr.	8·—	7·—
9/8 „ „ bielo. płót. kreasowe „ „	8·—	7·—
4/4 „ „ „ „ warsztatowe „ „	10·—	9·—
5/4 „ „ „ „ „ „	12·—	11·—
5/4 50 łok. holenderskie płótno „ „	14·—	12·—
5/4 „ „ belfastskie „ „ „	16·	15·—
3/4 „ „ irlandzkie „ „ „	25·—	20·
9/8 rumburskie (tylko May & Holfeld) w 6 gatunkach złr. 25, 30, 40, 50, 60, 70 za sztukę 54 łokci.		
Towary na tuziny po 12 sztuk.		
Chusteczki dziecinne z obrazkami lub kolorowym brzegiem . . . tuz. złr.	1·—	—.85
Chustki dla dziewcząt z kolorowym brzegiem i obrąbkiem . . . tuz. złr.	1·5	—·95
Chusteczki damskie batystowe lub żakonetowe z kolorow. brzegiem tuz. złr.	1·60	1·30
Chusteczki męzkie z kolorowym brzegiem i obrąbkiem . . . tuz. złr.	3·—	2·50
Chusteczki rumburskie lniane . tuz. złr.	3·—	2·—
Chustki irlandzkie w 5 gatunkach złr. 4, 5, 6, 7, 8 za tuzin.		
Chusteczki na głowę kotunowe własnego wyrobu . . . tuz. złr.	2·50	2·—
Chusteczki na głowę kotunowe lub batystowe wyrobu kosmanosk. . tuz. złr.	3·80	3·20
Chusteczki na głowę fularowe . tuz. złr.	3·50	3·—
Chusteczki fularowe kosmanosk. dla mężczyzn . . . tuz. złr.	4·—	3·—
Chusteczki męzkie własn. wyrobu tuz. złr.	3.—	2·50
Serwety lniane żakonet. . . . tuz. złr.	4·—	3·—
„ „ adamaszkowe . „ „	6·—	5·—
Ręczniki „ żakonet. . . „ „	5·—	4·—
„ „ adamaszkowe . „ „	7·-	6·—
Serwety deserowe białe lub kolorowe adamaszkowe . . . tuz. złr	3·50	2 50
Tureckie Hagabug ręczniki tuz. złr.	4·—	3·-

czyste płót.					
Garnitury białe lub kolorowe, żakard,	na 6 os.	12 os.	18 os.	24 os.	d. t. p.
	złr. 5	złr. 10	złr. 15	złr. 20	
garnitury białe lub kolorowe, adamasz.	na 6 os.	12 os.	18 os.	24 os.	
	złr. 6	złr. 12	złr. 18	złr. 24	

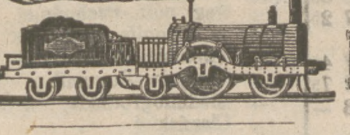
Rozsyłka za zaliczką, opakowanie po własnych kosztach. Upraszam dokładnie zważać na firmę i Nr., aby nie być oszukanym przez zawistnych konkurentów.

Wiedeński skład fabryczny drukowanych katunów

w Wiedniu, Stadt, Ruprechtsplatz Nr. 3, tylko Nr. 3,

w tył od kościoła św. Ruprechta, naprzeciw wejścia do zakrystyi.

(69-37-)

Ces. król.  uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 Lipca r. b. wchodzi w życie dziesiąty dodatek do taryfy i regulaminu z dnia 1 Marca 1873 r. dla niemiecko-galicyjsko-rumuńskiego związku ruchu towarowego, tyczący się przewozu drzewa w pełnych wagonach.

Egzemplarze tego dodatku są do nabycia w naszych stacyach do związku należących, jak również w naszym ekonomacie w Wiedniu i we Lwowie.

Lwów w Czerwcu 1875 r. (1630-1-2)

Dyrekcya ruchu.

Stowarz. Nauczycielek w Krakowie

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż

Biuro Umieszczeń

Nauczycieli, Nauczycielek i Bon,

zostające dotąd pod zarządem p. *Teodory Krynickiéj*, oddało pod kierunek p. *M. Holskiéj*, przy ul. Sławkowskiéj Nr. 277 I. piętro.

Zawiązawszy rozległe stosunki z krajem i zagranicą, mianowicie: Paryżem, Genewą, Berlinem, Poznaniem, Dreznem itd. itd. i zapewniając wszelką punktualność we względzie zleceń, — uprasza Szanowną Publiczność o liczne poparcie; nauczycielki zaś zgłaszające się do tegoż Biura, zechcą już tem samem przyczynić się do rozwoju Stowarzyszenia, mającego ich własne dobro na celu. (1632-1-)

Wydział Stowarzyszenia.

Potrzebnym jest

zwinny chłopiec

do posług

w Drukarni „Czasu.“

Realność

pod Nr. 70 w **Bochni**, składająca się z 4 morgów ornego gruntu wraz z przynależącemi budynkami — jest od 1 Października do wynajęcia lub do sprzedania. — Bliższa wiadomość u *Antoniego Strzałkowskiego* w Wieliczce. (1691-1-3)

Egzaminowany nauczyciel

dla szkół gim. otwiera z przyszłym rokiem szkolnym **Pensyonat** dla młodzieży gimnazyalnéj i realnéj. Przyjęci będą obok uczniów do publicznych szkół uczęszczających, uczniowie, którzy prywatnie kształcić się wolą. Języki, muzyka i rysunki udzielane będą na żądanie. Konwersacya w języku niemieckim i francuskim.— Interesowani raczą się zgłosić pod adr. **Franciszek Stankiewicz** prof. gimnazyal. szkół w Krakowie, ul. Floryańską L. 335 naprzeciw Matejki II. piętro, od 10go b. m. ulica Grodzka dom Dra Vojgta I. piętro. (1690-1-3)

Mieszkanie letnie na Zwierzyńcu

jest dla osób bezdzietnych do wynajęcia.— Bliższa wiadomość u stróża w domu pod L. 485 przy ulicy Dominikańskiéj. (1692)

Nauczycielka tańców

życzy sobie wyjechać na wieś dla udzielania lekcyj tańców — tudzież salonowéj gimnastyki. Osoby interesowane raczą się zgłosić dla bliższych wyjaśnień pod adresem niżéj podpisanéj przy ulicy Szewskiéj pod Nr. 213. (1633-1-3)

Emilia Morys Pion.

Świeże nasienie

Rzepy ścierniówki

poleca handel

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

(1600-1-6)



Świeży transport

Herbaty

karawanowéj

w gatunkach wyborowych,

otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Tenże Dom zwraca uwagę na gatunek herbaty **familijnéj** po 2½ złr., która tą razą szczególną dobrocią się odznacza, nadzwyczaj aromatyczna i mocno naciąga.

Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

(1628-1-) **H. Fritsch.**

Sprzedaż węgla.

Począwszy od 1go Lipca aż do końca Września b. r. wynoszą pozakontraktowe ceny węgli z **Sierszeckich kopalń** (1631-1-3)

na miejscu na stacyi Trzebini w całych wagonach:

za 100 kilogramów = 2 cetnary cłowe węgla grubego . . 40 cent. w. a.

Zarząd kopalń Sierszeckich.

W Woli Łużańskiéj

w powiecie gorlickim, jedna mila od stacyi kolei Bobowa, jedna mila do Gorlic, można dostać każdego czasu za poprzedniem zamówieniem **Wapna** drzewem palonego, po umiarkowanéj cenie. — Bliższa wiadomość w Zarządzie gospodarczym Woli Łużańskiéj. poczta Gorlice. (1563-5-)

„Providentia“

dom wszelkich zleceń i agentur w Wrocławiu, Werderstr. 5a.

Przyjmuje wszelkie agentury, **poleca** swoje usługi do pośredniczenia przy sprzedaży, kupnie i wydzierżawianiu dóbr, lasów, fabryk, handli, narzędzi rolniczych i t. p., oraz przy lokowaniu kapitałów. (1557-3 6)

Umieszcza osoby w fachu kupieckim, agronomicznym, leśnym, nauczyciel. oraz technicznym (dla dających miejsce bezpłatnie).

Czy jest co tańszego?

Mój skład zegarków wysprzedaję o ile zapas starczy po następnych niesłychanie tanich cenach: *Tylko za złr. 2·40* do *3·45* dobre używane, ale w dobrym stanie będące *zegarki kieszonkowe* z najlepszemi wnętrzami, dobrze idące.

Stare srebrne zegarki.

Prawdziwe srebrne piękne zegarki cylindrowe i *kotwicowe* prawie całkiem nowe, wypróbowane, urzędownie cechowane, 13 łutowe srebro po cenie dotychczas niebywałej.

Tego nie było jeszcze, niesłychanie tanio!

Prawdziwy srebrny piękny zegarek cylindrowy o 8 kamieniach z pięknym odpowiednim łańcuszkiem wraz z rewersem poręczenia, tylko *złr. 7·80*, za złr. *8, 10, 12* do *15* najlepsze srebrne *zegarki kotwicowe* na 15 i 22 kamieni z pięknym łańcuszkiem, 6 lat poręczenia.

Za złr. 8, 10, 12 do 15 najlepsze angielskie zegarki remontoir do nakręcania z góry, *prawdziwy* wyrób z kwitem poręczenia.

Za złr, 4, 5, 6 do *7* stare lecz dobrze utrzymane *zegarki kieszonkowe* z łańcuszkiem i kwitem poręczenia; kosztowały dawniej 3-razy tyle.

Prawdziwe złote zegarki cylindry na 4—8 kamieni *tylko złr. 16, 18, 20* do *22*, *zegarki męzkie* i *damskie.*

Tylko złr. 1·90, 2·20, 2·90 do *3·50, prawdziwe srebrne łańcuszki* do zegarków urzędownie wypróbowane.

Za 70 do 90 c. najlepsze łańcuszki z prawdziwego Britannia srebra, które nigdy nie czernieje.

Ładne zegary pokojowe znane jako dobrze idące, z poręczeniem złr. 1·10, 1·30 do 1·50 *Teżsame z budzikiem* złr. 1·50, 2, 2·50, 3 do 4. *Teżsame* bijące godziny i półgodziny złr. 3 4, 5.

Zegary ścienne złr. 3, 4, 5.

U zegarmistrza piękny skład zegarków.

Au bon marché, Adlergasse 12 w Wiedniu. (1030-3-3)

Dra **CHABLE,** ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.** (323-22-48)

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.** KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia** i **upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku. W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka.

Kandydat notaryalny

z jednoroczną praktyką notaryalną — **poszukuje miejsca** od 1 Września rb. lub zaraz w razie potrzeby. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **J. M. w Drukarni „Czasu“ w Krakowie.** (1613-3-3)

Krynica.

HOTEL SEIFERTA w bliskości źródła i łazienek położony, z całym komfortem urządzony na sposób zagraniczny, poleca się Osobom do Krynicy przybywającym. (1517-4-8)

Dworek

położony w najzdrowszéj części miasta z kilkoma umeblowanemi pokojami, oficyną, stajnią na kilka koni, wozownią i dwoma ogródkami, **jest na letnie miesiące zaraz do wynajęcia.** — Bliższe objaśnienie przy ulicy Długiéj pod Nr. 33. (1688-2-3)

Mieszkanie.

3 pokoje obszerne z kuchnią **za cenę 240 złr. w. a.** rocznie, z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia przy ulicy Łobzowskiéj pod L. 102, Isze piętro. (1687-2-2)

Wieś Bytomsko

w starostwie Bocheńskiem, od stacyi kolei żelaznéj Bochnia 2½ mili przy szosie położona, obszaru 322 morgów, między temi 136 morg. ornego, 141 morg. lasu, resztę łąk, ogrodów i pastwisk, **jest do sprzedania.**— Wiadomość u właściciela w Krakowie pod l. 93 przy ul. Łobzowskiéj. (1580-3-3)

Woda książęca

Augusta Renard w Paryżu.

Słynna ta woda do mycia, jest zupełnie nieszkodliwą, nadaje skórze jej młodocianą świeżość, białość, miękkość i delikatność. Chłodzi i odświeża tak, jak żaden inny środek. Usuwa ona wszelkie wysypki, piegi i zmarszczki i utrzymuje delikatność skóry aż do późnego wieku. (1602-3-10)

Ta obecnie tak ulubiona woda jest na składzie w handlu **M. Dworskiego w Krakowie.** Flakon wraz ze sposobem używania kosztuje 90 c. z przesyłką pocztową złr. 1.



OGŁOSZENIE.

Louis Modern z Wiednia

ma zaszczyt zawiadomić Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność, że przybył **do Krakowa** ze znacznym składem pięknej bielizny męzkiej i damskiej i mieszka **w hotelu Drezdeńskim na 1 piętrze.**

Mój od lat 15 w Wiedniu istniejący **handel bielizny i konfekcyj,** znany jest powszechnie **z najściślejszej rzetelności.** Wszystkie towory wyrobione są **z najlepszych materyj,** wykonaniu **szycia i haftowań** poświęcono **największą staranność,** a co się tyczy smaku kroju, mam jak wiadomo zawsze najświeższe i bardzo gustowne mody.

Ponieważ zależy mi na tem, aby w Galicyi uzyskać sobie znaczną ilość kupujących, przeto staraniem mojem będzie, aby **taniemi cenami** i rzetelną obsługą każdego zadowolnić. Dlatego zwracam uwagę na następujący cennik.

Najlepsze białe koszule męzkie po złr. 2, 2.50, 3, 3 50 do 4.50. (1150-9-)

Bardzo piękne koszule damskie dzienne i nocne haftowane po złr. 2.50, 3,-3 50, 4.50 5 6 do 8.

Gatki dla mężczyzn po złr. 1.25, 1 50 1.70 do 2.

Majtki damskie z angielskiego szirtingu haftowane po złr. 1.50, 1 80, 2.50, 3.50 do 4.

Spodnice damskie ładnie haftowane po złr. 4, 4.50 5.50, 6, 8 do 12.

Kaftaniki nocne z najpiękn. angiel. szirtingu haftow. po złr. 1.50, 1.80, 2.50, 3, 3.50, 4 do 8.

Najlepsze białe angiel. płócienne chustki do nosa ½ tuz. po złr. 2, 2.50, 3, 3.50, 4 do 5.

Najlepsze francuzkie płócienne chustki do nosa z kolorowym brzegiem ½ tuz. po złr. 3.50, 5 50, 5 50 do 6.50.

Najlepsze szwajcarskie batystowe chustki z gustownemi ręką haftowanemi początkowemi literami od A do Z. sztuka po 1.50 do 1.75.

Szczególniejszej doniosłości dla dam

są moje krojem i gustownością w Wiedniu słynnie znane **kolorowe szlafroki z najlepszego perkalu francuzkiego dającego się dobrze prać** z fałdem à la Watteu po złr. 4.80, 5.50, 6 do 6.50 z najlepszego prawdziw. kolorowego kretonu z fałdem à la Wattea i licznemi wolantami fałdzistemi po złr. 8, 10, 12 do 15.

Następnie posiadam wielki skład **angielskich adamaszkowych przyborów stołowych, adamaszkowych obrusów do kawy i serwetek wetowych, angielskich ręczników do wcierania, haftowanych płaszczy kapielowych, najlepszych francuzkich i angielskich pończoch damskich.**

Ponieważ nie zdarzy się tak szybko dobra sposobność do zakupienia dobrej pięknie uszytej bielizny, przeto upraszam na to zwrócić uwagę.

Listowne zamówienia wykonane będą punktualnie i szybko za zaliczką pocztową, a nieodpowiednie rzeczy wymienione.

Czionkami Drukarni Leona Paszkowskiego.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.